Opłata pocztowa uiszczona gotówką. WYDANIE IV.

Rok XXII. Kraków, środa 28 czerwca 1939 Nr. 175

NOWY DZIENNIK

Adres dla przesyłek pocztowych: Kraków, Skrytka 555.
Redakcja i Administracja: ul. Orzeszkowej 7.
Telefon Redakcji 136-89, Administracji 102-79 (prenumerata), 206-70 (inseraty). Konto czekowe P.K.O. w Krakowie 400.630

15 groszy

Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe.
Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.
Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

PAKT ANGLO-SOWIECKI - GOTOWY

Anglia przyjmuje warunki Sowietów

Warszawa, 27. 6. (Sin) Z Londynu donoszą: W kołach politycznych rozeszły się pogłoski, że Anglia i Francja zdecydowały się zaakceptować punkt widzenia w sprawie angielsko-francuskich gwarancyj dla Łotwy, Estonii i Finlandii. Wobec tego należy się spodziewać podpisania paktu już w najbliższych godzinach. Potwierdzenia tej wiadomości ze źródeł urzędowych brak.

Pierwszorzędne znaczenie Singapore dla bezpieczeństwa Australii

Singapore, 27. 6. (t) Admirał Colvin przybył dzisiaj w południe do Singapore i odbył dłuższą rozmowę z dowódcą floty brytyjskiej na wodach Azji wschodniej. wiceadmirałem sir Percy Noble. W wywiadzie z korespondentem Reutera admirał Colvin oświadczył, iż Singapore posiada pierwszerzędne znaczenie dla bezpieczeństwa Australii. Cała Australia jest niezwykle zainteresowana wynikami konferencji przedstawicieli armii i marynarki francuskiej i brytyjskiej na Dalekim Wschodzie.

Wizyta moja w Singapore — powiedział admirał — miała na celu omówienie z wiceadmirałem Noble wyników niedawnej konferencji obrony Pacyfiku, która odbyła się na Nowej Zelandii. Wyniki te zestawiliśmy z rezultatami rozmów francusko-brytyjskich w Singapore.

Admirał Colvin w piątek wyjeżdża do Anglii, by zdać sprawozdanie admiralicji. Wiceadmirał Noble wieczorem wyjeżdża do Hongkongu.

Wojska japońskie posuwają się naprzód

Tokio, 27. 6. Agencja Domei donosi z Swatou: wojska japońskie obsadziły dziś o godz. 6 rano Chaochau, położone w odległości 42 km na północ od Swatou. Jest to krańcowy punkt linii kolejowej Swatou — Chaohau.

Komunikat głównej kwatery dodaje, że wojska japońskie osiągnęły wczoraj popołudniu okolice Chaochau, rozproszywszy uprzednio oddziały chińskie, znajdujące się w Kungkai. Większość oddziałów chińskich, których odwrót zatrzymany został na rzece Han została rozbita przez wojska japońskie.

Anglia nie usunie okrętów z portów Fuczau i Wenczau

Szanghai, 27. 6. (t). Władze brytyjskie odpowiedziały odmownie na żądanie władz japońskich, które domagały się usunięcia obcych okrętów z Fuczau i Wenczau. W odpowiedzi swej władze brytyjskie zwracają uwagę, iż zgodnie z obowiązującymi traktatami mogą bez żadnych ograniczeń korzystać z obu tych portów. Odpowiedzialność ze ewentualne szkody, wyrządzone żegludze brytyjskiej z powodu operacyj japońskich, obciążyłaby całkowicie władze japońskie.

Japończycy żądają wycofania statków i okrętów brytyjskich z Fuczau i Wenczau, zapowiadają, iż porty te będą zamknięte ze względu na pewne konieczności wojskowe, przy czym przeszkody, które będą umieszczone u ich wejścia, będą stanowiły poważne niebezpieczeństwo dla żeglugi. Władze japońskie zrzucają z siebie wszelką odpowiedzialność za następstwa mogące wyniknąć z niestosowania się do za. komunikowanego ostrzeżenia.

Ruch antybrytyjski — bez echa

Pekin, 27. 6. (t). Agencja Reutera donosi, iż ruch antybrytyjski, zorganizowany przez Japończyków, nie czyni żadnych postępów wśród ludności chińskiej w Pekinie. Próba zwołania wielkiego meetingu, na który zwołano tysiące studentów, kupców i urzędników, całkowicie zawiodła. Wzięło w nim udział około pięciuset osób. Pochód, który zakończył meeting, nie wzbudził żadnego zainteresowania.

Rozmowa amb. Craigie z min. Arita

Tokio, 27. 6. (t). W czasie rozmowy z min. Aritą ambasador brytyjski Craigie zwrócił uwagę na nowe szykany w stosunku do obywateli brytyjskich właśnie po nocie protestacyjnej z 20 czerwca i publicznym proteście Chamberlaina z 23 czerwca. Ambasador domagać się miał formalnej odpowiedzi Japonii na notę z 20 bm.

* * *

Londyn, 27. 6. PAT. W kołach dyplomatycznych angielskich jest komentowana dzisiejsza poranna rozmowa ambasadora brytyjskiego z ministrem japońskim spraw zagranicznych Aritą. Rozmowa dotyczyła możliwości pokojowego załatwienia sprawy traktowania obywateli brytyjskich w Tientsinie.

W związku z wiadomościami, otrzymanymi z Fuczau i Wenczau, w kołach dyplomatycznych brytyjskich twierdzą, iż nie może być mowy o wyrzeczeniu się przez Anglię prawa korzystania z portów chińskich.

* * *

Tientsin, 27. 6. (t) Gen. Koma, dowódca garnizonu japońskiego w Tientsinie, oświadczył dziennikarzom zagranicznym, iż nie jest mu nic wiadome o faktach rozbierania podczas rewizji obywateli państw obcych przy przekraczaniu granic koncesji.

Gen. Koma podkreślił, że nigdy nie dawał rozkazów tego rodzaju, a wobec powtarzających się skarg, we wtorek z rana wydał polecenie do podległych mu władz, aby odnosiły się z największą dyskrecją w stosunku do obywateli państw obcych.

Japończycy gotują się do zajęcia Fuczau

Londyn, 27. 6. (t). Reuter donosi, że w pobliżu Fuczau (port leżący naprzeciw północnego cypla Formozy) skoncentrowanych zostało 18 japońskich okrętów wojennych, a w tej liczbie krążowniki i kontrtorpedowce.

Należy oczekiwać desantu japońskiego. Urzędy chińskie zostały przeniesione w głąb kraju.

NA POSTERUNKU:

KOSOWE POLE -- SARAJEWO -- WERSAL -- ???

(Z. R.) KRAKÓW, 28 czerwca.

28 czerwca 1389 padła pod ciosami półksiężyca Południowa Słowiańszczyzna. Na Kosowym Polu została zerwana pierwsza tama, broniąca serca Europy przed turecką nawałą. Nad ludami południowo-wschodniej Europy rozsnuła się na długie wieki noc niewoli. Od tej chwili mija dzisiaj lat — 550.

Przewaliły się w tym okresie nawałnice dziejowe nad tą częścią Europy. Z potęgi tureckiej pozostały jedynie ruiny i zgliszcza. Ale na jej miejsce przyszły inne moce. Przyszedł imperializm rosyjski, wyrębujący sobie drogę ku Morzu Śródziemnemu, przyszedł imperializm habsburski, pragnący włączyć całą Słowiańszczyznę Południową w obręb dualistycznej monarchii, przyszedł wreszcie sprzymierzony z tym ostatnim imperializm Hohenzollernów, szukający tutaj swej „przestrzeni życiowej", torujący sobie tędy drogę ku Azji i jej bogactwom. Blado tylko uśmiechnęła się ku ujarzmionym ludom jutrzenka wolności, obdarzając je małymi państewkami, stanowiącymi przedmiot intryg i targów wielkich mocarstw. A jednak ten pęd do wolności, który nie zamarł nigdy w ciągu minionych pięciu stuleci, uzbroił rękę serbskiego suchotnika w rewolwer, z którego w dniu 28 czerwca 1914 padły strzały w Sarajewie. Od tego dnia minęło lat 25.

I przyszła po tym dniu zawierucha dziejowa, najstraszniejsza ze wszystkich, zmiatając z powierzchni państwa i trony, przywileje i elity, przeżytki społeczne i polityczne. Rozmiękła od krwi 10-ciu milionów poległych ziemia Europy miała się stać w ręku nowych budowniczych podatnym tworzywem dla dzieła odbudowy. Zaprezentowano to dzieło światu w sali wersalskiego pałacu w dniu 28 czerwca 1919. Nad ujarzmionymi i skrwawionymi ludami rozświeciło się słońce wolności i zjednoczenia w pełnym blasku i blask ten począł przebijać przez opary krwi, rozsnute jeszcze nad Europą. Od tej chwili minęło lat 20.

28 czerwca 1939 spoglądamy na te trzy rocznice, jedną odległą, patyną stuleci przykrytą, nimbem legendy osnutą i na te dwie znacznie w czasie bliższe, a jednak — tak bardzo, bardzo dalekie. I choć historia każe w dniu dzisiejszym spoglądać wstecz, to jednak instynkt samozachowawczy ludzkości kieruje spojrzenie nasze bezwiednie ku przyszłości, tej najbliższej, ku przyszłości dnia jutrzejszego, czy nawet najbliższej godziny, w której mrokach nieprzebitych czai się może — przeznaczenie, to samo przeznaczenie, które przed 25 laty obrało sobie serbskiego studenta za narzędzie swych celów i zamierzeń.

I tak stoimy w dniu dzisiejszym na dziejowym rozdrożu, miotani między przeszłością minionego ćwierćwiecza a przyszłością, mrokami niepewności i oczekiwania zasnutą.

Płyną ku nam fale wspomnień i reminiscencji, i niosą ku nam echa tych dni czerwcowych, gdy odgłos sarajewskich strzałów począł strącać zwisające nad przepastnymi zboczami ówczesnej rzeczywistości europejskiej — lawiny. Jedna pociągała za sobą następną, aż wreszcie zwaliły się wszystkie i zasypały Europę na lat 5 zgliszczami, ruinami, zniszczeniem, zagładą.

Umysł ludzki chętnie konstruuje analogie. Stanowią one niejako praktyczny sprawdzian słuszności zasady o — historii, jako mistrzyni życia. Oczywiście wartość analogii jest zawsze rzeczą względną, zależną od punktu obserwacyjnego, z którego się tę analogię tworzy, zależną od interpretacji, jaką się nadaje wypadkom — minionym i bieżącym. Oczywiście i dzisiaj w dniu 28 czerwca 1939, gdy na dziejowym widnokręgu kłębią się chmury, zwiastujące burzę, gdy każdy huk, nie tylko strzałów, ale nawet zwykłej... propagandowej petardy dymnej może strącić zwisające lawiny — analogia do czerwca 1914 nasuwa się niejako mimo woli. Czy słusznie? Ostatecznego sprawdzianu słuszności każdej analogii może dostarczyć jedynie — historia.

Faktem jest, że w polu elektromagnetycznym polityki światowej działają dzisiaj znowu siły podobne tamtym, z czerwca 1914. Znikły wprawdzie dwa imperializmy, carski i habsburski. Pierwszy z nich, jeżeli będziemy przezeń rozumieć trwałe cele państwa rosyjskiego (nie sowieckiego), zmienił swe metody i środki działania i — dziwnym kaprysem dziejów wiedziony — ta teoretycznie najbardziej rewolucyjna siła odnajduje powoli swoje miejsce w obozie ładu i porządku. Czy na stałe? Czy jedynie ze względów koniunkturalnych?

Drugi habsburski imperializm zniknął z widowni na stałe i nieodwołalnie, wyrok dziejów jest tu bezapelacyjny. Został wchłonięty przez trzecią siłę, najstraszliwszą, najbardziej żywotną ze wszystkich, pomnożoną dzisiaj i zwielokrotnioną, dysponującą najpotężniejszym aparatem zniszczenia, jaki zna historia.

A po drugiej stronie frontu znowu widzimy obóz, który na swych sztandarach wypisał wielkie, niezniszczalne, przejściowo może przygłuszone, ale dzisiaj znowu pełną prawdą dziejową pulsujące hasła: wolności, sprawiedliwości, równości, postępu. Wielkie słowo o samostanowieniu narodów, brutalnie i haniebnie nadużyte w ostatnich miesiącach, jaśnieje znowu na sztandarach pełnym blaskiem.

I może jeszcze jeden rys, zachęcający do analogii. W żargonie dyplomatów pojawia się dzisiaj, jak i wtedy znowu wyraz — l o k a l i z a c j a. Lokalizacja konfliktu, który wybuchnie, gdzieś w jakimś zakamarku Europy, marzenie o tym, by pozwolić jednej, małej lawinie na swobodne rozprzestrzenienie się w złudnym oczekiwaniu, że uda się przecież zatrzymać inne. Skrytą nadzieja, że można pozwolić silnemu na pastwienie się nad słabym i tym okupić własny spokój. Złudzenie równie szkodliwe dzisiaj, jak i przed 25 laty. Nie ma lokalizacji konfliktu, każde u l t i m a t u m rozpęta dzisiaj te moce, które przed 25 laty rozpętało ultimatum Austro-Węgier do Serbii.

A te moce pokryją ziemię nie Europy, lecz wszystkich pięciu kontynentów, nie dziesięcioma milionami lecz d z i e s i ą t k a m i milionów poległych.

Poprzez morze krwi, poprzez bezmiar cierpień i niedoli lat 1914—1918 zbliżamy się do owego wielkiego dnia 28 czerwca 1919. Na ten dzień czekali żołnierze w okopach, marzyły o nim wdowy i sieroty po owych milionach poległych i zdawało się, że owe miliony odwaliły na ten jeden dzień swoje płyty grobowe, by przyjrzeć się chwili triumfu sprawy, za którą życie swe oddali.. Zza Oceanu przybył do Europy prorok, by czynić pokój między narodami, by na nieboskłonie, na którym gasły łuny wojennej pożogi, rozsnuć tęczę z napisem „no more war" — nigdy więcej wojny. — A powtórzyły za nim to wołanie miliony, a szła za tym człowiekiem, który zwał się Woodrow Wilson nadzieja, że ta, która była — była ostatnia.

I oto 28 czerwca 1919 słowo miało się stać — ciałem. Ale było to ciało, jak każde dzieło doczesności — ułomne. Mimo tej ułomności, mimo tego, że wysiłki apostoła pokoju spotkały się z twardymi wymogami — politycznych realistów. mimo tego, że pewne rozwiązania były dyktowane żelaznymi prawami zwycięstwa — to jednak ta chwila, jedyna w swoim rodzaju na całej przestrzeni dziejów, ta chwila, w której na dokumencie pokoju zostały złożone podpisy dała ludzkości — jedno z najpiękniejszych jej złudzeń. Przez krótki czas zdawało się, że będzie można nawet w tych ramach niedoskonałych budować lepsze jutro, że ponad murami, które wzniosła nienawiść, podadzą sobie jednak ręce — narody, którym ten dzień 28 czerwca 1919 dał — wolność i jedność.

Rozprysło się wielkie złudzenie. To, co zostało dokonane w dniu 28 czerwca 1919, leży dzisiaj podarte na strzępy na dziejowym śmietniku.

Z trzech wydarzeń, ku którym cofa się myśl ludzka w dniu dzisiejszym, pierwsze jest już tylko historycznym wspomnieniem, mającym dla Słowian Południowych „pretium affectionis", trzecie, wersalskie przemawia do nas wielkością niespełnionych nadziei, tragizmem zawiedzionych oczekiwań, okrucieństwem rozbitych bezlitośnie złudzeń.

I tylko ta druga rocznica, sarajewska, przemawia do nas pełnią swej grozy, wywołuje wspomnienie pożogi, która rozszalała się nad światem i lada dzień znowu rozszaleć się może. Między 28 czerwca 1914 a dniem dzisiejszym stoją jednak upiorne widma dziesięciu milionów, którzy życiem swym pragnęli okupić — pokój świata na zawsze, a okupili go ledwo dla jednej generacji. Bo minęło lat 25... Minął właśnie okres jednego pokolenia...

Ze Sperlingów

TONI ROSENZWEIGOWA

zmarła po długich i ciężkich cierpieniach, przeżywszy lat 75.

Pogrzeb odbędzie **dziś** we środę dnia 28-go czerwca 1939 z domu przedpogrzebowego na cmentarza żydowskim w Krakowie przy ul. Miodowej.

Godzina pogrzebu podana będzie na klepsydrach.

RODZINA.

Uprasza się o zaniechanie wizyt kondolencyjnych

Biskup lubelski dr Goral w odpowiedzi na powitanie delegacji Żydów

Warszawa, 27. 6. (A) W Piaskach Lubelskich gościł w tych dniach Biskup lubelski dr. Goral, który został entuzjastycznie przyjęty przez całą ludność. Z ramienia społeczeństwa żydowskiego Dostojnego Gościa przywitała chlebem i solą na srebrnej tacy delegacja z rabinem Lichtem, rabinem Malarowiczem i prezesem Gminy Josefem Oszmanem na czele. W odpowiedzi na przemówienia powitalne rabinów Lichta i Malarewicza po hebrajsku, oraz Netanela Cukiera po polsku, Biskup dr. Goral dziękując za okazane hołdy oświadczył: „Naród żydowski jeszcze nigdy nie przeżywał tak ciężkiego okresu, jak teraz, lecz nie wolno wam rozpaczać! Przypomnijcie sobie epoki, gdy Żydzi utracili niepodległość. Nie rozpaczali jednak prosili Wszechmogącego, i wówczas wyzwoleni zostali. Także obecnie, gdy jesteście tak brutalnie nękani w pewnym kraju na Zachodzie — nie rozpaczajcie! Jestem głęboko przekonany, że już nie daleki jest kres waszych cierpień męczeńskich „Weszawu Banim Legwulam!

Gdy dostojny duchowny skończył zebrani reprezentanci żydowscy wznieśli okrzyki: „Niech żyje!", na to Biskup dr Goral odpowiedział: „Niech żyje Naród Izraela!". Wzruszający ten moment wywarł w całej okolicy wielkie wrażenie.

O demokratyzację stosunków w Polsce

Warszawa, 27. 6. (Sin.) Na posiedzeniu centralnego wydziału ZZZ powzięto uchwały, ustalające wytyczne pracy i propagandy ZZZ, a mianowicie niezłomne stanowisko patriotyczne, bezkompromisowe stanowisko w stosunku do roszczeń faszystowskiego imperializmu, demokratyzacja stosunków w Polsce, poprawa bytu klas pracujących.

Wybuch bomby na poczcie jerozolimskiej

Jerozolima, 27. 6. ŻAT. Dziś rano eksplodowała bomba w urzędzie pocztowym jerozolimskim. Na skutek wybuchu 6 Arabów odniosło rany.

Wysiedlenie dziennikarzy niemieckich z Palestyny

Berlin, 27. 6. PAT. Dwaj korespondenci niemieckiego biura informacyjnego Reichert i Vollhardt zostali wydaleni przez władze brytyjskie z obszaru Palestyny.

Dzieci z parowca „St. Louis"

Paryż, 27. 6. ŻAT. Paryski komitet „Ose" objął nadzór nad 60 dzieci, przybyłych do Francji z uchodźcami żydowskimi z parowca „St. Louis". Dla dzieci tych ma być urządzona specjalna ochronka.

Pod Grunwaldem zwyciężyli... Rosjanie

Warszawa, 27. 6. (Sin.) W prasie sowieckiej ukazała się recenzja z książki wydawnictwa wojskowego o bitwie grunwaldzkiej. Recenzent pisze: Jeszcze w 1386 roku Litwa zawarła unię z Polską. Fakt ten odegrał pozytywną rolę w walce z agresją niemiecką, jednakże w walce decydujących zmagań, gdy wybuchła wielka wojna między narodami słowiańskimi a zachodnim Teutonem, o wyniku bitwy grunwaldzkiej zadecydowali wojownicy rosyjscy.

Spis lekarzy

Warszawa, 27. 6. (Sin.) Ukazał się w druku pierwszy ogólnopolski spis lekarzy, dentystów, farmaceutów, felczerów, pielęgniarek i t. d. Spis ten obejmuje 30.000 osób, w tym 12.500 lekarzy, wpisanych na listy okręgowe.

—oo—

KRONIKA ŁÓDZKA

Prez. Kwapiński potępia wybryk endeków

Łódź, 27. 6. (G) W związku z incydentem podczas Święta Morza, spowodowanym przez endeków, którzy nieśli transparent z napisem: „Naszym zewnętrznym wrogiem — Niemcy, nasz wewnętrzny wróg — to Żydzi", delegacja żydowska, reprezentująca sfery rzemieślnicze z wiceprezesem Związku rzemieślników, Hofmanem na czele udała się do prezydenta miasta Kwapińskiego, jako prezesa L. M. i K. w Łodzi, protestując przeciwko temu faktowi. Prezydent Kwapiński oświadczył, że był bardzo oburzony tym wybrykiem, który stanowczo potępia i zapowiedział wyciągnięcie odpowiednich konsekwencyj.

Aresztowanie Niemca

Łódź, 27. 6. (G) W Rudzie Pabianickiej k. Łodzi aresztowano przewodniczącego Deutscher Volksverband, Harry Williama Rosego. Sąd skazał go na 6 tygodni aresztu za zorganizowanie nielegalnego zgromadzenia. Sąd grodzki zarządził natychmiastowe aresztowanie z uwagi na recydywę i w związku z tym uzasadnioną obawę kontynuowania przestępczej działalności Rosego.

Butni Niemcy usunięci z pracy

Łódź, 27. 6. (G) Z firmy Krusche i Ender w Pabianicach usunięto 3-ch robotników Niemców na skutek żądania robotników polskich, grożących w rzeciwnym razie strajkiem. Robotnicy ci stale prowokowali uczucia patriotyczne Polaków.

Bestialski wyczyn wyrostków

Łódź, 27. 6. (G) Przez podwórze domu przy ul. Piotrkowskiej 20 przechodził 68-letni Leib Tur, na którego napadła grupa wyrostków. Rzucony kamień trafił staruszka w czoło, powodując wypłynięcie oka prawego i uszkodzenie lewego. Sprawcy naturalnie zbiegli.

Zatarg między kahałem a rzeźnikami

Łódź, 27. 6. (G) Między gminą żydowską a rzeźnikami wybuchł zatarg na tle utrzymywania obecnego lokalu, gdzie mieści się trybownia. Rzeźnicy grożą strajkiem, jeśli się nie uwzględni ich żądań.

Amerykańska Konferencja Syjonistyczna wyraża zaufanie Egzekutywie

Dramatyczna polemika między drem Stephenem Wisem a drem Salomonem Goldmanem

Nowy Jork, 27 6. ŻAT. Doroczna Konferencja Amerykańskiej Organizacji Syjonistycznej zakończyła swe obrady po uchwaleniu szeregu rezolucji i po wybraniu dotychczasowego kierownictwa z drem Salomonem Goldmanem na czele.

Rezolucje stwierdzają niezachwianą i stanowczą opozycję w stosunku do Białej Księgi, która nie może stanowić podstawy do kształtowania przyszłości Palestyny. Konferencja ostro potępia zakłócenia stanu bezpieczeństwa w Palestynie. Konferencja domaga się zniesienia ograniczeń imigracyjnych i protestuje przeciwko represjom wobec nielegalnych imigrantów.

Konferencja przyrzeka uroczyście poparcie jiszuwowi w jego stanowczej i słusznej walce o podstawowe prawa narodu żydowskiego w Palestynie.

W specjalnej rezolucji konferencja wyraża gorącą sympatię dla dra Weizmanna i jego wysiłków w obronie sprawy żydowskiej w Palestynie.

Konferencja przesłała podziękowania prezydentowi Rooseveltowi za sympatie i poparcie udzielane przezeń żydowskiemu dziełu odbudowy w Palestynie.

Przed głosowaniem rezolucji rozwinęła się gorąca dyskusja. Jako główni mówcy wystąpili dr Stephen Wise i dr Salomon Goldman. Dr Wise wyraził nadzieję, że delegacja amerykańska na 21 kongresie syjonistycznym nie podporządkuje się w Genewie stanowisku, które nie będzie odpowiadało poglądom przeważającej większości syjonistów amerykańskich. Dr Wise wysunął też zastrzeżenia odnośnie do rezolucji o votum zaufania dla dra Weizmanna.

Z gorącym przemówieniem wystąpił wówczas dr Salomon Goldman, który podkreślił, że nie będzie popierał egzekutywy we wszelkich warunkach i za każdą cenę. 5 lipca wyruszy on do Palestyny, aby zetknąć się bezpośrednio z jiszuwem i zbadać jego nastroje i uczucia. Pragnę stwierdzić — oświadczył dr Salomon Goldman — czy jiszuw może kontynuować Hawlagę lub czy zdoła udźwignąć ciężar walki z Wielką Brytanią.

Nowy naczelny rabin sefardyjski w Palestynie

Jerozolima, 27. 6. ŻAT. Z zachowaniem wszystkich obyczajów odbyła się dzisiaj uroczystość koronacji nowo obranego naczelnego rabina sefardyjskiego w Palestynie Ben Cijona Uziela.

Naczelny rabin Uziel przybył z Tel Awiwu do Moccy, gdzie powitany został przez delegację, złożoną z przedstawicieli żydowskich instytucyj narodowych i różnych gmin żydowskich. Z Moccy wyruszono do „Ściany Płaczu", gdzie odprawiono specjalne modły. Następnie nowo obrany rabin udał się do najstarszej bóżnicy w Palestynie im. Jochanana Ben Zakaj, gdzie ukoronowano go turbanem.

Uzyskał on tytuł Riszon Lecijon.

W uroczystościach wzięli udział: naczelny rabin Herzog, rabin Duszyński, rabin Fischman, burmistrz Rokeach oraz przedstawiciele gmin: Safedu, Hebronu i Tyberiady.

Wolą śmierć od wojny

żołnierze niemieccy popełniają samobójstwo na wieść o wyruszeniu w pole

Berlin, 27. 6. (r) Rozpoczęte w tych dniach wielkie manewry na zachodnich granicach Niemiec prowadzone są w warunkach całkowicie wojennych. Jednym z ich celów jest wypróbowanie również stanu moralnego żołnierzy. To „psychologiczne założenie" dało wyniki zupełnie nieoczekiwane. Gdy w nocy zbudzono żołnierzy garnizonu sztuttgardzkiego sygnałem alarmowym, oświadczając im, że wyruszają w pole na zachód, kilku z nich popełniło samobójstwo. Dowództwo na wieść o tym poleciło oznajmić żołnierzom, że wyruszają jedynie na manewry.

Zatarg między rządem fińskim a marsz. Mannerheimem

Helsinki, 27 6. PAT. Ministerstwo obrony narodowej ogłosiło komunikat treści następującej:

Różnica zdań między rządem a marszałkiem Mannerheimem w sprawach wewnętrznych, dotyczących obrony narodowej została ostatecznie załatwiona.

Jak wiadomo, różnica zdań w powyższych sprawach stała się źródłem pogłosek o ustąpieniu marszałka.

PRZEGLĄD PRASY

Niedyskrecje gdańskie

Sprawa Gdańska jest wciąż tematem rozważań i dyskusji. Korespondent berliński „Gazety Polskiej" ogłasza na temat gdański obszerny telefonogram i artykuł. W telefonogramie omawia p. Smogorzewski istotne zamierzenia Trzeciej Rzeszy wobec Polski. Na temat tych zamierzeń donosi:

Szczerość prowincjonalnych organów niemieckich bywa niekiedy bardzo cenna. „Hamburger Tageblatt" ogłosił 22 bm. artykuł o fortyfikowaniu Prus Wschodnich, w którym znalazł się taki ustęp: „Stosunek Prus Wschodnich do Rzeszy, jest dziś nienaturalny. Gdy dzięki nierozsądkowi przywódców Państwa Polskiego nie udało się metodą dwustronnego porozumienia wprowadzić do tego stosunku t y m c z a s o w e j poprawki (eine provisorische Korrektur) — wówczas jasnym stał się obowiązek dalszej rozbudowy umocnień w Prusach Wschodnich..."

„Danziger Vorposten" przedrukował ten artykuł w dn. 24 bm., ale już bez zacytowanego ustępu. Spostrzeżono się widać, że popełniona została wielka gaffa, zdradzająca istotne intencje — propozycji „porozumienia", które sam kanclerz nazwał w swej mowie z 28-go kwietnia „rozwiązaniem ostatecznym", zostały przez „zgleichschaltowany" organ hamburski określone jako „tymczasowa poprawka".

Tematy gdańskie w prasie berlińskiej nie są jak dotychczas specjalnie rozdmuchiwane. Sprawozdania z wczorajszej manifestacji w W. Mieście są krótkie i rzeczowe. Natomiast w związku z kolportowanymi tu pogłoskami, zapowiadającymi próbę zorganizowania w Gańsku wojskowej formacji ochotniczej, opowiada się tu głośno, że broń dla tej formacji została już na teren W. Miasta przemycona z Prus Wschodnich. W świetle tej pogłoski staje się zrozumiałe, dlaczego było rzeczą konieczną utrudnić, jeśli nie uniemożliwić pracę naszym inspektorom celnym wzdłuż linii Nogatu, na którym znajdują się aż trzy mosty i 5 promów. (Poza tym istnieje między Prusami Wschodnimi a W. Miastem przejście lądowe z Mierzei Świeżej). Jako powód dążenia do utworzenia tego korpusu, wskazuje się tu potrzebę skuteczniejszego zabezpieczenia ludności W. Miasta. Czyżby 2 tys. gdańskiej „Schutzpolizei" nie było w stanie podołać temu zadaniu?

W artykule p. t. „Nie ma sprawy Gdańska", pisze p. Smogorzewski:

Przemawiając w Gdańsku 17 czerwca, p. Goebbels oświadczył, że przybył tu aby „wzmocnić" wolę powrotu do Rzeszy ludności gdańskiej, oraz aby ją upewnić, iż także i Rzesza „stoi mocno przy Gdańszczanach". Manifestacji powyższej nadano ramy zewnętrzne raczej skromne, a słowa, jakie padły z ust „wysłannika wodza" były bardzo ogólnikowe. Natomiast kilkunastu dziennikarzom zagranicznym, których tu sprowadzono z Berlina specjalnym samolotem, próbowano wmówić, że byli świadkami jakiegoś „historycznego" wydarzenia, jakiegoś „plebiscytu". „Uwierzył" w to tylko przedstawiciel jednego z dzienników włoskich. P. Forster natomiast wie dobrze, że różne bywają plebiscyty, że w Gańsku możliwy jest tylko plebiscyt à la Schuschnigg, t. zn. taki, co nie dochodzi do skutku...

Nie mówmy więc o żadnych plebiscytach. Gdański występ p. Goebbelsa był, mimo jego woli, pełen umiaru. Znaczy to, że w Berlinie liczą się z... odwrotną stroną medalu. Wiedzą tam dzisiaj, że każda akcja zmierzająca do zlikwidowania naszych praw w Gdańsku wywołałaby natychmiastową reakcję o równorzędnym nasileniu. Nie zrezygnowano jednak z wytkniętego sobie celu. Postanowiono tylko rozłożyć jego osiągnięcie na etapy, realizując je na dwóch planach jednocześnie: w planie polityki europejskiej wysiłki niemieckie zmierzają do odosobnienia Polski przy pomocy Schlagwort'u, że „nikt nie chce umierać za Gdańsk"; w planie polityki lokalnej przystąpiono już do stopniowego „wykruszania" naszych uprawnień w Wolnym Mieście.

Autor wykazuje, że „Schagwort" ten ma także tę słabą stronę, że i Niemcy „za Gdańsk nie chcą umierać". „Warszawski Dziennik Narodowy" pisząc o obecnym stanie sprawy gdańskiej, stwierdza:

Popełniliśmy bardzo wiele błędów w stosunku do Gdańska. Największym z nich była nasza cicha zgoda na ujednolicenie wewnętrznych stosunków politycznych w Gdańsku ze stosunkami w Rzeszy. Błąd ten ciąży obecnie nad całą sytuacją Wolnego Miasta. Nie należy popełniać już dalszych błędów i trzeba pamiętać, że obowiązkiem naszym jest nie tylko obrona Gdańska przed agresją niemiecką i zachowanie naszych uprawnień, ale i utrzymanie realnej pozycji polskiej w Wolnym Mieście.

Czas wielki, aby rząd polski zaczął wreszcie prowadzić twardą politykę w stosunku do narodowo-socjalistycznych władz Gdańska i ich przeciwpolskich poczynań.

Z okazji zaręczyn p. PINKUSA LEUCHTERA z p. DEBORĄ HOROWITZ serdecznie gratulują

GODLOWIE

„Kurier Polski" pisze o „datach" gdańskich:

Szczególnie obfity był w daty „gdańskie" czerwiec. Najpierw mówiono o 16, potem o 19, następnie o 26, a na koniec mówiono, że „jednej nocy" nastąpi wcielenie Gdańska do Niemiec, że „jednego poranka" cały świat będzie zaskoczony nowiną, iż „Gdańsk został w nocy okupowany". Nic z tego nie wyszło.

A daty te uzupełnia „Dziennik Ludowy" następująco:

Teraz znów. w związku ze zbliżającym się polskim Świętem Morza, poczynają tu krążyć uporczywe pogłoski o jakiejś nowej niespodziance, jak na przykład wizyty eskadry niemieckiej, ze słynnym krążownikiem „Koenigsberg" na czele (jak wiadomo, okręt ten przed dwoma tygodniami, mimo głośnych zapowiedzi, nie przybył). Za dwa dni przekonamy się, czy ta zapowiedź sprawdzi się tym razem...

Pamiętać należy o tym, iż wizyta niemieckiej floty wojennej w Gdańsku uzyskać musi przyzwolenie Komisariatu Gen. R. P.

Niedyskrecje gdańskie są bardzo liczne w prasie. Uderza fakt, że w przeciwieństwie do prasy hitlerowskiej, która w tym punkcie wykazuje wiele nerwowości, prasa polska relacjonuje o sprawach gdańskich spokojnie i objektywnie.

Nominacja zależna od młodzieży

Na temat zajść na uczelniach zabrał głos „Merkuriusz", który widzi następujące wyjście ze sytuacji:

„...Jeśli młodzież narodową zmusza się do słuchania wykładów p. prof. Bartla, czy p. prof. Wolfkego, czy p. prof. Feldmana — to co z tego wyniknie? Co może z tego wyniknąć, prócz nieustannych awantur?..."

„Zreformować uniwersytety do głębi, poczynając od spraw personalnych i dania młodzieży takich przewodników naukowych, do których będzie miała zaufanie. Pozwolić wyższym uczelniom tchnąć duchem prawdziwie narodowym, duchem, przy którym Cybichowscy i Morawscy nie bęą poza katedrami. Słowem zrobić wszystko całkiem naodwrót, niż jest teraz.

Albo: drugie wyjście: zamknąć wszystkie uniwersytety. Na klucz. Profesorów rozpuścić na emeryturę, a klucz cisnąć do Wisły"...

„Merkuriusz" jest w każdym razie oryginalny. Dotychczas na wszystkich uniwersytetach nominacja profesorów zależała od wyników twórczej pracy naukowej. Ten system chce „Merkuriusz" obecnie zmienić i uzależnić nominację od woli młodzieży „narodowej". System jest prosty. Bojówkarze i awanturnicy będą orzekali, który profesor nadaje się do wyższej uczelni, a który nie. Jeśliby propozycja „Merkuriusza" miała być spełniona, to prawdopodobnie lepsze byłoby już drugie wyjście: zamknąć uniwersytety na klucz, a klucz cisnąć do Wisły. Efekt bowiem byłby ten sam. (Ro)

Kiedy nastąpi przydział certyfikatów z nowego szedułu?

Jerozolima, 27. 6. ŻAT. Aczkolwiek szedul na półrocze kwiecień— październik 1939 ogłoszony został przed tygodniem, nie dokonano jeszcze przydziału certyfikatów dla poszczególnych krajów. „Hakober" donosi, że przydział certyfikatów dokonany będzie za 6—8 dni.

Wicesekretarz rządu palestyńskiego powrócił z Genewy

Jerozolima, 27. 6. ŻAT. Zastępca sekretarza generalnego rządu palestyńskiego p. Moody, który wraz z Malcolmem MacDonaldem reprezentował rząd angielski przed Komisją Mandatową powrócił już z Genewy i objął urzędowanie.

Starcia między wojskiem a terrorystami w Palestynie

Jerozolima, 27. 6. ŻAT. W ostatnich dniach zanotowano kilka starć między wojskiem a terrorystami arabskimi w różnych punktach kraju. Podczas starcia na szosie Nazareth-Rosz Pina jeden terrorysta został zabity, drugi zaś odniósł rany. Podczas starć wojsko nie poniosło strat.

Wojsko skonfiskowało broń w różnych wsiach arabskich w pobliżu Nablusu i Jerozolimy. W Dżenin skonfiskowano 5 karabinów, w arabskiej wsi Kfar-Saba jeden karabin.

Terroryści podpalili zboże na polach kolonii Nahalal i Sde-Jakow. Pożary szybko ugaszono. Straty są nieznaczne.

Za kulisami ostatniej sesji Komisji Mandatowej

Londyn, 27. 6. ŻAT. Londyńskie pismo wieczorne „Star" zamieszcza szereg informacyj o ostatniej sesji Komisji Mandatowej w sprawie Palestyny. Dziennik potwierdza, że Komisja Mandatowa w rezolucji wskazała, iż zajęcie stanowiska wobec Białej Księgi przekracza kompetencje komisji. „Star" informuje, że zasiadający w komisji przedstawiciele mniejszych państw domagali się stwierdzenia, że Biała Księga koliduje z mandatem palestyńskim, lecz przedstawiciele Anglii i Francji mimo, że stanowili mniejszość, zdołali wywrzeć presję i narzucili większości komisji swe stanowisko w tej sprawie.

Syjoniści amerykańscy domagają się liczniejszej reprezentacji w Egzekutywie

Nowy Jork, 27. 6. ŻAT. Na konferencji syjonistów amerykańskich wygłosił dziś przemówienie dr Werner Senator. Mowca bronił stanowiska, że Żydzi winni domagać się w Palestynie parytetu z Arabami w ramach planu federalnego. Dr Senator wypowiedział się też za kontynuowaniem Hawlagi, gdyż jego zdaniem, dzięki tej taktyce w okresie ostatnich trzech lat powstały liczne nowe osiedla w Palestynie i osiągnięto pewną współpracę z wojskiem angielskim. Członek egzekutywy Agencji Żydowskiej, pani Jacobs domagała się liczniejszej reprezentacji Żydów Amerykańskich w Egzekutywie. Mówczyni podnosiła, że odpowiedzialność za Żydów palestyńskich ciąży obecnie w dużej mierze na Żydach amerykańskich, to też należy bardziej jeszcze zacieśnić łączność między żydostwem amerykańskim a palestyńskim.

Imponujący zasięg antyniemieckiej akcji bojkotowej w Anglii

Londyn, 27. 6. ŻAT. Zgodnie z badaniami Brytyjskiego Instytutu dla Badania Opinii Publicznej prawie połowa ludności Anglii uczestniczy w bojkocie towarów różnych krajów. Szczególnie szeroki zasięg zyskał ostatnio bojkot towarów niemieckirh, w którym uczestniczy 79 proc. wszystkich Anglików bojkotujących wyroby niektórych krajów zagr.

Trzy strzały -- sygnał światowej pożogi

Dzień, który przesądził o losach Europy

Dostojne towarzystwo zebrało się w wiedeńskim Burgu: arcyksiążęta, ministrowie, generalicja, książę-arcybiskup Wiednia, wysocy urzędnicy dworscy. Ponury stoi wśród nich człowiek, który w przyszłości ma rządzić państwem Habsburgów, następca tronu Franciszek Ferdynand d'Este. Umysł jego roi się od pomysłów, które mają odnowić zmurszały gmach Austro-Węgier i doprowadzić do jego przebudowy w duchu federacyjnym. Spodziewa się on, że na wypadek powodzenia tych planów, uda mu się drogą przyznania nowych praw zjednać różnorodne ludy monarchii dla korony Habsburgów i da różnym szczepom, w szczególności Słowianom prawa współrządców monarchii. Na razie jednak musi czekać, aż wybije jego godzina.

Na początku był: 28 czerwca

Dzisiaj jest doniosły dzień w życiu następcy tronu. Dzisiaj święci on swoje zaślubiny z hrabianką Zofią Chotek, nierówną mu urodzeniem, którą obdarza jednak gorącą miłością.

Na salę wchodzi stary cesarz Franciszek Józef. Chłodnym uśmiechem i lekkim skinieniem pozdrawia zebranych i siada przy końcu wielkiego stołu w środku sali. Książę-arcybiskup wręcza następcy tronu dokument, który ten odczytuje mocnym i pewnym głosem, twarz jego blednie. Dokument jest aktem zaślubin arcyksięcia z hrabianką Chotek, małżeństwo jednak pozostaje morganatyczne, na skutek czego zarówno małżonce, jak i urodzonym w tym małżeństwie dzieciom nie będą przysługiwały „prawa, honory, tytuły, herby, przywileje, które przysługują potomkom arcyksiążąt z małżeństw równych urodzeniem, ani też osoby te nie będą mogły do tych uprawnień rościć sobie pretensji“.

Franciszek Ferdynand podnosi rękę do przysięgi. Zofia zostaje księżną Hohenberg, jednak nie będzie jej przysługiwał tytuł „Majestät“, a w ceremoniale dworskim przypadnie jej miejsce po najmłodszej z arcyksiężniczek. Na przyjęciach oficjalnych nie będzie mogła siedzieć obok swego małżonka. Franciszek Ferdynand zapłacił wysoką cenę, uczynił to jednak dla Austrii.

Stary cesarz podnosi się z miejsca, znowu lekkie skinienie. „Dziękuję Wam, moi panowie“, z tymi słowami opuszcza salę, to były jedyne słowa wypowiedziane przezeń w czasie całej ceremonii. A było to 28 czerwca 1900.

Po raz pierwszy oficjalnie u boku męża

„Tak się to zaczyna, naprzód jakiś sabotaż w wozie, potem zamach w Sarajewie, a gdy i to nie pomoże, jakaś eksplozja na okręcie“. Te słowa wypowiedziała małżonka następcy tronu w dniu 23 czerwca 1914, gdy para arcyksiążęca opuszczała zamek w Chlumetz, by udać się do Wiednia, następnie zaś na manewry do Sarajewa. Po raz pierwszy od owego 28 czerwca 1900 miała małżonka odbyć oficjalny wjazd u boku męża. Podróż zapowiadała się niesamowicie. Z Bośni nadchodzą serbskie listy z ostrzeżeniami i pogróżkami. Salonka arcyksiążęca ma defekt. Omen? Ostrzeżenie? Czułe nerwy Franciszka Ferdynanda wietrzą niebezpieczeństwo. Jednakże samozaparcie, w którym się wyćwiczył i pewien rys habsburskiego fatalizmu, nie pozwalają mu na zmianę ustalonego planu. Na razie jest wściekły. „To się obiecująco zaczyna“ rzuca swemu otoczeniu. Para arcyksiążęca spędza wieczór we Wiedniu, następnie udaje się do Triestu, skąd ma 24 czerwca udać się do Bośnii.

Franciszek Ferdynand udaje się do Triestu zwykłym pociągiem pośpiesznym. I znowu zły omen? Instalacja świetlna wagonu odmawia posłuszeństwa. Następca tronu siedzi w przedziale oświetlonym zaledwie dwiema świeczkami i mówi do swego sekretarza: „Co pan na to oświetlenie? Jak w grobowcu, nieprawdaż?“ Po przybyciu do Triestu arcyksiążę spogląda ku ciasnym zaułkom portowym i mówi: „Jak tu ktoś zechce sobie strzelać, to nie może sobie wprost wymarzyć lepszej okazji“. To miał być — żart.



Na zdjęciu moment zastrzelenia pary arcyksiążęcej w Sarajewie w dniu 28 czerwca 1914 roku odtworzony ze szkicu naocznego świadka zamachu.

I znowu 28 czerwca...

Potem dwa dni męczących inspekcyj. Jaśniejące słońce letniego poranka, dnia 28 czerwca 1914 nie wiedziało, że jego dzisiejszy zachód będzie zarazem zmierzchem starej Europy.

Następca tronu rozpoczął dzień w Ilidze dy-

ktowaniem szeregu depesz. Potem wysłuchał wraz z żoną mszy, księżniczka przyjęła komunię. Następnie udają się na dworzec. O 9.30 pociąg rusza w kierunku Sarajewa. Na dworcu w Sarajewie oczekuje ich w otoczeniu wielkiej świty Jego Ekscelencja naczelnik krajowy Bośni i Hercegowiny c. k. generał-artylerii Potiorek.

Sarajewo ma swój wielki dzień, podwójnie wielki. Zbiegają się dwa święta: austriackie, wjazd następcy tronu i serbskie, dzień świętego Wita „Widowdan", największa uroczystość narodowa Serbów. W dniu tym przed 525 laty sułtan Murad pokonał Serbów na Kosowym Polu, ale następnej nocy bohater narodowy Miłosz Obilicz zamordował zwycięzcę.

Czyn Obilicza stanowi największy symbol narodowy Serbów. „Kiedy otrzyma Serbia nowego Obilicza?" zapytuje w tym dniu w wydaniu porannym belgradzka gazeta rządowa.

Urzędowy program wizyty arcyksiążęcej przewiduje naprzód przegląd wojsk. Po jego ukończeniu, goście wsiadają do aut. Wojska są rozlokowane za miastem, co jest wielkim błędem.

W pierwszym samochodzie jedzie szef policji, w drugim burmistrz i komisarz rządowy, w trzecim para arcyksiążęca w towarzystwie Potiorka i hr. Harracha. Potem jedzie jeszcze pięć aut. Wszystkie zmierzają w kierunku ratuszu. Na ulicach wiwatujące tłumy. Słońce praży, z domów powiewają flagi. Wszystko robi wrażenie prawdziwego święta.

Bomba!

Przy budynku Dyrekcji Poczt rozlega się detonacja. Jakiś człowiek rzuca się do rzeki Miljaki. Eksplozja przy czwartym aucie! Bomba! Zamachowiec cisnął flaszkę napełnioną siekanym ołowiem w stronę trzeciego auta. Arcyksiążę zupełnie opanowany odtrąca lecący przedmiot ręką. Flaszka pada na dach wozu, spada stąd na bruk i wybucha pod następnym wozem. Auta zatrzymują się. Ich pasażerowie wyskakują. Odłamek zadrasnął lekko w szyję małżonkę następcy tronu. Adiutant Potiorka płk. Merizzi w następnym wozie krwawi silnie. Samochód jest silnie uszkodzony. Auto arcyksięcia zatrzymuje się natychmiast. Zamachowiec zostaje schwytany w rzeczce i przeniesiony na przeciwległy brzeg.

Orszak rusza znowu. Przed ratuszem oczekuje burmistrz Fehim Effendi dla wygłoszenia powitalnego przemówienia. Arcyksiążę jest silnie podniecony. Zanim burmistrz otworzył usta, arcyksiążę zwraca się doń gwałtownie: „Cóż to panie burmistrzu, przybywa się do pańskiego miasta w odwiedziny i zostaje się przyjętym bombami, to jest oburzające". Po chwili opanował się i powiedział: „Tak, teraz może pan wygłosić swoje przemówienie".

„Co będzie, gdy dostaniemy jeszcze parę kulek"?

Gdy burmistrz jest gotów ze swoją długą mową, arcyksiążę drżąc cały ze zdenerwowania wyciąga z kieszeni arkusz papieru i zimno odczytuje swoją odpowiedź. Następnie bierze żonę za rękę i wstępuje w progi ratusza. Komisarz policji składa raport o aresztowaniu zamachowca. Arcyksiążę pyta „Potiorka: „No i co, czy to tak dalej pójdzie z rzucaniem bomb, czy też zostaniemy po prostu zastrzeleni?" Potiorek proponuje natychmiastowy powrót do lidze. „Co będzie, gdy dostaniemy jeszcze parę kulek?" Naczelnik krajowy odpowiada: „ja gwarantuję, że więcej nie będzie żadnego zamachu, sprawcy są mianowicie aresztowani". Postanowiono zrezygnować z jazdy przez wewnętrzne miasto, i udać się od razu na zamek; arcyksiążę pragnie jeszcze odwiedzić w szpitalu rannego adiutanta. Jeden z panów ze świty arcyksięcia dyktuje raz jeszcze zmienioną trasę i prosi szefa policji, by ją dokładnie powtórzył. Ten jednak w zdenerwowaniu i pośpiechu mówi tylko: „Tak, tak, oczywiście" i wychodzi z pokoju. Jak się później okazało, złe powtórzenie trasy szoferowi umożliwiło katastrofę.

Stać, jedziemy przecież fałszywie!

Znowu do aut! Tłum wznosi okrzyki. Arcyksiążę i jego żona są bardzo bladzi. Siedzą w głębi wozu, podczas gdy hr. Harrach staje na lewym stopniu, by arcyksięcia zasłonić własnym ciałem. Na pół niecierpliwie, na pół z uśmiechem broni się arcyksiążę przeciwko temu.

I oto dzieje się to, co w księdze przeznaczeń było na tę minutę zapisane. Szef policji, który poprzednio źle spamiętał trasę, nakazuje skręcić w ulicę, którą właśnie należało wyminąć. Kawalkada aut znajduje się właśnie na rogu, gdzie z bulwaru odgałęzia się ulica Franciszka Józefa. Pierwszy wóz skręca w tę ulicę, za nim następne. Potiorek krzyczy: „Stać, co się tu dzieje, jedziemy przecież fałszywie".

Szofer hamuje, wóz zatrzymuje się tuż przy chodniku, na którym stoi tłum, a gdy zamierza ruszyć, dalej rozlega się wśród okrzyków tłumu strzał, jeden — drugi — trzeci. Przeznaczenie umieściło mordercę w tym właśnie miejscu. Chwilowe zatrzymanie się wozu sprowadziło mordercy ofiarę tuż bezpośrednio przed lufę rewolweru. Odgłos strzałów brzmi słabo. Padły z prawej strony, po której siedziała księżna Zofia. Krzyknęła słabo, chwyciła się za biodro, podniosła się w pół i objęła swego męża. Zaraz potem pada następny strzał. Hr. Harrach stoi na stopniu, jego ofiarność nie przydała się na nic. Potiorek krzyczy: „Prędko do budynku rządowego". Podczas gdy auto wysuwa się z tłumu, Zofia osuwa się na pierś męża. Ten siedzi jeszcze chwilę wyprostowany, później jednak pada sam. Księżniczka robi wrażenie niezranionej. Arcyksięciu tryska z ust potok krwi. Oczy zasnuwają się mgłą. Generał usiłuje podtrzymywać oboje. Wóz pędzi ku budynkowi rządowemu. Zofia jest nieprzytomna. Franciszek Ferdynand usiłuje jeszcze coś mówić, hr. Harrach słyszy szept „Zosiu, Zosiu, nie umieraj... nasze dzieci!" Ona nie słyszy go już, w jej ciele nastąpił krwotok wewnętrzny na skutek przebicia tętnicy.

Trzy strzały — sygnał światowej pożogi

Wóz osiągnął budynek rządowy w ciągu dwóch minut. Zgrzytają głośno hamulce, świta wyskakuje z aut, oficerowie wnoszą arcyksięcia po schodach; żyje jeszcze, ale oddech jego wskazuje na agonię. Arcyksiężna nie żyje już, ale ci, którzy wnoszą ją na górę, nie zauważyli tego. Jeszcze usiłuje się ją ratować, rana jest niewielka. Arcyksiążę został trafiony w tętnicę na szyji, która została przestrzelona, krew płynie nieprzerwanie, mundur jest cały zlany krwią. Lekarze chcą go przenieść do szpitala garnizonowego, próbować operacji. Pytają go, czy ma jakieś zlecenia dla dzieci, ale ze stygnących warg nie wychodzi już żadna odpowiedź. Jest kilka minut do 11-tej, gdy lekarz pułkowy dr Payer oświadcza: „Tu jest wszelka ludzka pomoc wykluczona, Jego Cesarska Wysokość wyzionął ducha". Jakiś duchowny udziela ostatniego namaszczenia. Arcybiskup Stadler odmawia modlitwy. Zwłoki zostają złożone na dwóch łóżkach.

Późnym wieczorem następuje obdukcja. Morderca Gavryło Princip strzelił trzykrotnie. Pierwszy strzał chybił, drugi przebił ścianę auta i trafił księżniczkę, trzeci przebił arcyksięciu tchawicę i rozerwał tętnicę.

Morderca, który nie celował

Morderca Gawryło Princip — wedle zeznań lekarzy — niemal nie celował. Gdy widział, że zamach się udał, skierował broń ku sobie, ale najbliżej stojący rzucili się na niego, powalili go i zbroczonego krwią zawlekli na posterunek policyjny.

Jako małoletni nie mógł wedle ustaw austriackich zostać skazany na śmierć. Umarł w czasie wojny w więzieniu na suchoty. Dzisiaj wznosi się ku jego czci pomnik w Sarajewie, wystawiony przez wyzwolonych Słowian Południowych.

Telegramy rozniosły wieści z Sarajewa po całym świecie. Austria wystosowała do Serbii ultimatum, ponieważ serbscy oficerowie zrzeszeni w organizacji „Czarnej Ręki" stali za kulisami mordu. Minął miesiąc i pierwsze strzały rozległy się u wrót Belgradu. Wojna rozpoczyna się, by przemienić się niebawem w pożogę światową.

Dokładnie pięć lat po czynie sarajewskim, 28 czerwca 1919 w zamku królewskim w Wersalu zawarty został pokój, który miał stanowić wstęp do lepszej przyszłości. Ale i ten 28 czerwca nie przyniósł szczęścia.

Minęło lat 25. Gdzie znajdujemy się dzisiaj, w dniu 28 czerwca 1939?

L. W.

Drogiej Towarzyszce i naszej Sekretarce

p. Mirjam Blumenfeldowej i Jej Mężowi

przesyła wyrazy głębokiego współczucia z powodu tragicznej śmierci ich Synka.

ZRZESZENIE KOBIET ŻYD. „WIZO"
w Nowym Sączu

לחברינו היקרים

מרים ויוסף בלומנפלד

אנו מביעים את השתתפותנו בצערם הרב במות עליהם בנם היחידי, **אלי** בעבודה למען ארץ ישראל ינוחמו.

הועד המקומי של ההסתדרות הציונית
בסנדץ החדשה.

Tajemnicza katastrofa w Belgii

Betonowa ściana kanału Alberta — załamała się

Bruksela, 27. 6. (P). Belgijska opinia publiczna jest do głębi poruszona niezrozumiałą katastrofą, która unieruchomiła otwarty niedawno Kanał Alberta. Kanał ten łączy Liege z Antwerpią i poza wielkim znaczeniem gospodarczym posiada ogromne znaczenie strategiczne. Betonowe jego ściany miały charakter potężnej zapory obronnej, chronionej przez mosty kanału.

Dla uczczenia oddania kanału do użytku publicznego urządzono trwającą jeszcze w Liege wielką wystawę wodną.

Nagle wczoraj koło godz. 4.30 koło miasta Hasselt, stolicy prowincji Limburg, z niewytłumaczonej przyczyny poczęły się walić betonowe brzegi kanału.

Na miejsce przybył konstruktor kanału, rosyjski inżynier Iwan Kogan, aby doraźnie obmyślić środki zaradcze. W pewnej chwili, gdy stał nad brzegiem kanału, runęła betonowa ściana, przywalając go gruzami. Inż. Kogan zginął, dwaj jego asystenci zdołali się uratować.

Wyrwa w betonowym wale zaczęła powiększać się, aż urosła do szerokości 250 metrów. Wody kanału runęły na Hasselt, wywołując w mieście panikę. Poziom wód na ulicach podnosił się coraz szybciej. Przybyła policja i okoliczne straże ogniowe rozpoczęły akcję ratunkową. W ciągu wieczora i nocy ewakuowano całe miasto. Poza wieloma domami zalanych zostało i unieruchomionych 8 wielkich fabryk pod Hasselt.

W czasie, gdy cała uwaga zwrócona była na akcję ratunkową w Hasselt, zaczęły napływać wiadomości, że ściany oporowe kanału zaczynają pękać i w innych miejscach, gdzie kanał przechodzi przez nisko położone tereny pól uprawnych. Wyrwy w wielu miejscach ciągną się na przestrzeni 3 i pół kilometra, a masy wód rozlane po polach, niszczą plony.

W ciągu nocy woda na polach dosięgła półtora metra. Policja i wojsko niezmordowanie walczy z klęską, niosąc pomoc otoczonym przez wody mieszkańcom ferm.

Szkody, wyrządzone przez tajemniczą katastrofę sięgają wielu milionów franków. Koszt budowy kanału wynosił 375 milionów złotych.

Według ostatnich, uzyskanych dziś rano informacyj, w katastrofie miało zginąć 10 osób.

Palący problem, którego nie potrafi rozwiązać filantropia

LONDYN, w czerwcu.

Tragiczna Odyssea okrętu „St. Louis“ rzuciła znowu na tapet rozważań publicznych zagadnienie uchodźców. Prasa popularna przepełniona jest opisami, czasem wzruszającymi scen, jakie odbywały się przy lądowaniu 250 osób, dopuszczonych na terytorium Anglii. Nie można pominąć przy tym reakcji znamionującej społeczeństwo angielskie w tych ciężkich dla „refugees“ chwilach. Jako typowy przykład podać muszę drobny, ale znamienny incydent w jednym z portów, w którym wylądował inny transport wysiedleńców. Okręt opuszcza mała kilkunastoletnia może dziewczynka, uginająca się pod ciężarem drobnej walizki i jedynego skarbu: ręcznej maszyny do szycia. Odbywa się kontrola celna i urzędnik dochodzi do przekonania, że maszyna musi być oclona. Kosztuje to około 13 szylingów. Nie ma rady. Prawo jest prawem. Naturalnie „prawo“, które wygnało dziecko to z Niemiec, też jest „prawem“. Dziecko ze łzami w oczach żegna się ze skarbem, ale w tym momencie podchodzi do celnika „numerowy“ z pobliskiego dworca kolejowego i jakby nigdy nic — płaci 13 szylingów cła. Dodaje drobne wyjaśnienie, że zauważył tę przykrą scenę i zebrał na prędce wśród kolegów potrzebną sumę...

W prasie poważnej toczy się natomiast dyskusja na temat szerszych problemów uchodźctwa. Nie jest to dziś zagadnienie ograniczone do Żydów niemieckich, austriackich i czeskich. Setki tysięcy uchodźców wygnał z kraju faszyzm hiszpański, miliony są bez dachu nad głową na terenach „incydentu“ chińskiego. Zagadnienia te spadają swym ciężarem na barki tych narodów przede wszystkim, które nie skreśliły ze swego słownika nazwy „humanitaryzm“. Niestety jednak mimo upływu 8 miesięcy od pogromów niemieckich, sprawa ta nie posunęła się — o ile chodzi o Żydów i innych t. zw. „niearyjczyków“ — ze stadium dyskusyjnego w kierunku konstruktywnego rozwiązania. Prawda: Anglia, Francja, Belgia i Holandia z krajów europejskich przyjęły nowe grupy uchodźców, zwłaszcza po likwidacji Czechosłowacji. Pobyt jednak ich na terenie tych państw europejskich, poza jednostkami nie może być uznany za stały, a sprawa osiedlenia w krajach zamorskich jest ciągle jeszcze otwarta. To jest też przyczyną, dla której ruch tranzytowy, jeżeli można się tak wyrazić, jest niezmiernie powolny i utrudniony. Według oicjalnych liczb brytyjskich liczba uchodźców, dopuszczonych do brzegów Wielkiej Brytanii od r. 1933 do dnia dzisiejszego wynosi 29.200. Do tego musi być dodana liczba dwu wzgl. trzechtysięczna tzw. potencjalnych uchodźców, złożona z niemiecko-austriacko-czeskich studentów, turystów i t. p. Niewielu z nich ma szanse naturalizacji w Anglii i większość musi wyjechać po krótszym lub dłuższym pobycie. W sytuacji jednak obecnej kraje zamorskie są prawie zupełnie zablokowane, a dowodem tego jest liczba zaledwie 3.700 uchodźców, którzy reemigrowali z Wielkiej Brytanii od roku 1933. Ostatnie pociągnięcia rządu w sprawie Palestyny zwęziły jeszcze bardziej możliwości regulacji problemu tych uchodźców, którzy już znajdują się poza granicami Niemiec. Zmniejszenie zdolności przelotowych (jeżeli można użyć tego kolejowego wyrażenia) krajów tymczasowego schronienia jak Anglii, Francji, Belgii i Holandii, stwarza dalszy spadek legalnej emigracji z Niemiec. To jest bezpośrednią przyczyną barbarzyńskiego niemieckiego dumpingu ludzkiego i tragedii, jakich świadkiem były narody cywilizowane w okresie wędrówki okrętu „St. Louis“. Możliwość powtórzenia incydentów z uchodźcami nie posiadającymi odpowiednich papierów, musi stworzyć poważne zaniepokojenie zarówno wśród rządów europejskich, które wyraźnie zastrzegły, że incydent z „St. Louis“ nie może stanowić precedensu oraz wśród organizacyj, opiekujących się uchodźcami, dla których nadzwyczajne wypadki tego rodzaju grożą załamaniem finansowym.

Wyrasta więc znowu zagadnienie stworzenia rezerwoaru, do którego większość uchodźców mogłaby odpłynąć po krótkim pobycie w krajach koncentrujących akcję pomocy. Takiego kraju dzisiaj nie ma. I ten fakt jest ze smutkiem podkreślany przez publicystykę angielską, która równocześnie zaznacza, że wobec bezrobocia i przeindustrializowania wysp brytyjskich nie ma mowy o przyjęciu na stałe znacznych liczb „refugees“.

Zagadnienie uchodźców z Niemiec jest w momencie obecnym obrazem zupełnej bezplanowości, o ile chodzi o podstawowe kwestie ostatecznego rozwiązania tego problemu. Istniejące i doskonale zorganizowane żydowskie i chrześcijańskie organizacje pomocy są z konieczności zdane na niesienie pomocy doryworczej i z powodu wielu ograniczeń niekonstruktywnej. A filantropia nie potrafi dziś rozwiązać tego palącego problemu. Co więcej: stosowanie filantropii przez dłuższy czas wobec osób zdrowych i zdolnych do wydatnej pracy jest zjawiskiem wprost demoralizującym. Natychmiastowa rewizja polityki palestyńskiej (o ile chodzi o Żydów) i otworzenie klimatycznie odpowiednich terenów dla innych uchodźców jest nakazem chwili o najwyższym znaczeniu. Sprawa okrętu „St. Louis“ stanowi sygnał ostrzegawczy, iż znajdujemy się w przede dniu niebezpiecznego rozwoju problemu „refugees“. Pożyczka międzynarodowa proponowana przez Sir Normana Angella i otwarcie terenów imperium brytyjskiego i niektórych innych państw jest projektem godnym uwagi. Przeprowadzenie choćby części zaleceń tego wielkiego człowieka i pacyfisty stanowiłoby ulgę zarówno dla nieszczęśliwych wygnańców jak i dla społeczności żydowskich, które uginają się pod ciężarem nieproporcjonalnie wielkich zadań.

FELIKS WIRTH

DORIS LESLIE

AROMAT

Autoryzowany przekład Stelli Landy-Feldhornowej

121)

Usiadła wygodnie w wyścielanym siedzeniu i westchnęła z głęboką ulgą. Te wieczne kłamstwa i wybiegi! Okropność! A jednak nie sposób tego uniknąć! Nie da się przez nich więzić. Przechytrzy ich wszystkich. Ciągle tylko głowią się nad tym, by ich rozłączyć. Jakie to okrutne. Jakie wstrętne.

Przygryzła wargę. Ciocia Georka ponosi przede wszystkim winę. Jej mam do zawdzięczenia wrogie nastawienie mamy do niego. Ale ja mamie jeszcze pokażę! Nie będzie rządziła moim życiem tak, jak życiem innych — mego ojca — wuja Willa. Wiecznie jej tylko trzeba ustępować — tyranizuje wszystkich — na pozór łagodna, a taka zacięta. Tak, zacięta. Zrób tak, zrób owak — żelazna dłoń — w jedwabnej rękawiczce. To nie jest słuszne. Ja sobie nie dam grać po nosie, o, nie. Ona i ciocia Georka... O, Boże! Spraw, żeby był na miejscu! Czy tylko mój list przyszedł na czas! Co zrobię, jeśli go nie dostał?

Dorożka skręciła w Regent's Park. Pochyliła się naprzód, zacisnęła wargi, oddychając ciężko. Objeżdżał park wokoło — głupiec! Koń lśnił od potu... taki skwar. Drzewa robiły wrażenie wyschłych i zakurzonych, choć lato zaczynała się dopiero. Jak długo jeszcze ten nieszczęsny koń... Gdzież jest moja portmonetka? Szukała gorączkowo w kieszeni sukni. Nie miała drobnych! Jak na złość! Żeby mnie tylko nikt nie zobaczył. Ale nikt przecie nie chodzi do Zoologicznego Ogrodu w powszedni dzień. Może lepiej było nie umawiać się przy głównym wejściu. Ach, żeby tylko był na miejscu!

Był na miejscu i czekał. Poznała z daleka jego popielaty cylinder. Serce jej zabiło na jego widok, wargi rozchyliły się, na policzki wystąpił rumieniec.

Podszedł ku niej, gdy dorożka zatrzymała się. Wpił się w jej oczy długim, głębokim spojrzeniem. Uśmiechnął się leniwie.

Podała mu pół suwerena.

— Poproś dorożkarza, żeby wydał.

— Hallo! Macie resztę!

Przez mgnienie oka, przez najdrobniejszy ułamek sekundy przebiegła jej przez głowę szybka myśl: Powinien był sam zapłacić. Nie powinien był pozwolić...

I pierzchła równie szybko jak powstała, zapomniana.

Podsunął rękę pod jej łokieć.

— Dokąd idziemy?

— Siądziemy gdzieś na uboczu.

Park był niemal pusty. Usiedli naprzeciw zagrody, w której znajdowały się żubry. Z daleka dochodziły niemilknące odgłosy, stłumione ryki, chrapliwy pisk papug i charakterystyczne gardłowe szczekanie fok. Powietrze przesycone było zapachem siana, amoniaku, nawozu i dzikich kotów oraz świeżą, wilgotną wonią niedawno skoszonej trawy. Na żwir ścieżki opadały różowe płatki kasztanu. Ponad zagrodą żubrów wznosiła się kwitnąca piramida, pokryta niezliczoną ilością różowych świeczek.

— Ach, Ralfie, — zwróciła ku niemu zatroskaną twarz. — Nie masz pojęcia, co przeszłam! Musiałam się z tobą zobaczyć — tak, czy inaczej. Kłamałam, kręciłam i łamałam sobie głowę, jak się tu dostać! W domu myślą, że jestem u dentysty. Czy zdajesz sobie sprawę z tego, że nie wolno mi się z tobą widywać?

Objął ją spojrzeniem pełnym zachwytu; zęby zalśniły spod złocistych wąsów.

— Niech sobie zabraniają. I cóż to szkodzi. Wyglądasz czarująco! Powinnaś zawsze nosić takie ciepłe, różowe odcienie.

— Doprawdy? Ale Ralfie, to jest okropne. Chcą mnie wysłać jutro do cioci Georki...

— Nie martw się tym. I tak będziemy się mogli spotykać. Sprawiłaś mi rozkoszną niespodziankę twoim liścikiem...

Co myślą masy angielskie o sytuacji?

Wobec okoliczności, że Anglia stoi w ośrodku głównych współczesnych powikłań politycznych i że naród angielski odznacza się szczególnym wyszkoleniem politycznym, pytanie umieszczone w nagłówku, budzi żywe zajęcie. I to nie tylko w innych krajach, ale nawet w samej Anglii.

Zdawałoby się, że w państwie tak demokratycznym prasa powinna być zwierciadłem opinii publicznej. Przypuszczenie to jest jednak mylnym. Publiczność wie doskonale, że wielka prasa nie informuje jej bynajmniej w sposób wiarygodny, ani w zakresie polityki zagranicznej, ani co do istotnego stanowiska wielkich grup narodu. Wpływ rządu z jednej strony, z drugiej intencje i interesy sfer kapitalistycznych, posiadających akcje wydawnictw lub udzielających dziennikom grubo płatnych interesów, decydują o charakterze sprawozdań ogłaszanych przez wielkie organy.

To tłumaczy fakt, że odkąd zaczęła się zarysowywać groźna konstelacja, powstały w Londynie liczne nowe pisma, t. zw. „News Letters", których celem jest odsłanianie przyczyn tendencyjnych sprawozdań wielkiej prasy oraz informowanie szerokich kół w sposób „niezawisły". Co prawda, czy i one pod tym względem zasługują na pełne zaufanie, nie jest pewne. Okoliczność, że z zasady nie przyjmują inseratów, nie dowodzi tego wcale, gdyż mogą być subwencjonowane przez rząd.

Wobec tego dała się odczuwać potrzeba „kontroli kontroli". Założono pisma, prowadzone nie przez zawodowych dziennikarzy, lecz przez ludzi „ze społeczeństwa". Ci nowi redaktorowie całkowicie przeistoczyli metody informacji publicystycznej: w pismach przez nich wydawanych nie oświecają dziennikarze ludzi prywatnych, lecz przeciwnie, ludzie prywatni informują prasę, co oni sądzą o toku zdarzeń w kraju i za granicą.

Technicznie przeprowadzono tę inowację, organizując za wzorem publicystyki amerykańskiej ankiety w rozmiarach dawniej niebywałych. Zaangażowano sztab „ankietowców", którzy objeżdżając cały kraj urządzali rodzaj plebiscytu w odniesieniu do kwestii najbardziej wszystkich interesujących. Zadaniem tych ankietowców było z drugiej strony stwierdzić z możliwą ścisłością statystyczną, jakie skutki wywarły pewne wydarzenia lub konstelacje w różnych gałęziach życia społecznego.

Tą drogą udało się jednemu z tych pism nowego stylu stworzyć wcale pouczający „dokument czasu" w okresie jesiennym 1938 roku.

Pismo to, którego charakter dobrze określa tytuł jego „Britain by Mass Observation" — „Brytania w świetle obserwacji mas" — stwierdziło na wstępie, że wielka prasa angielska właśnie w tym okresie, kiedy najdziksze pogłoski niepokoiły całą Anglię, pozostawiała publiczność bez wszelkiej orientacji. Poprzestawała ona na tym, że w olbrzymich wierszach tytułowych podawała dokładne godziny przybycia ważnych osobistości na pewne konferencje lub wyjazdu ich zagranicę.

Bernard Shaw dowcipnie jak zwykle scharakteryzował ten sposób informowania publiczności. „Wszystkim, co wiedziałem o sytuacji międzynarodowej, były pory rozjazdów kilku wybitnych panów, tak że przy końcu nie byłem już S h a w, lecz B r a d s h a w..." (Jest to nazwa angielskiego rozkładu jazdy).

„Obserwacja mas" natomiast mogła zestawić wcale zajmujące sprawozdanie o tym, jak społeczeństwo angielskie reagowało w tym okresie na chaos pogłosek, domysłów i zdarzeń faktycznych. Niektóre wyniki ankiety tej były zupełnie zrozumiałe, inne stanowią niespodzianki. Nie zdziwi to nikogo, że zaczęto nabywać o wiele więcej niż zazwyczaj formularzy testamentowych; lub że zbyt książek uległ znacznej redukcji. Jeden z wielkich księgarzy doniósł, że sprzedaż nowości literackch, obejmująca w czasach normalnych 16.000 egzemplarzy tygodniowo, spadła na 300 egz. W Londynie zwłaszcza na przedmieściach, zaznaczyła się stagnacja w zbycie wszystkich towarów, wyjąwszy dwa artykuły: cukier i gazety, których popyt wzrósł kolosalnie. Sprzedaż tytoniu nie uległa zmianie, spadł natomiast zbyt piwa, czekolady i słodyczy, tych ostatnich nawet o 50 proc. Frekwencja w kinach zmniejszyła się o 60 proc.

Co zaś najbardziej uderza, to fakt, że ilość ślubów wzrosła o 500 proc.!

* * *

Oto jak „Monachium" odzwierciedlało się w nastrojach ludności angielskiej.

Lecz jak Anglicy reagują na cały nowy zwrot w polityce Wielkiej Brytanii, na kurs Chamberlaina od mowy w Birmingham, w której się odseparował od kursu monachijskiego, na starania o zbudowanie systemu gwarancji?

Na te pytania starało się dać odpowiedź czasopismo „News Review", formułując dwa punkty, które przedłożyło szerokim kołom angielskim i wyznaczając nagrody za opinie najtrafniejsze. Oto owe sformułowania:

1. Gdyby doszło do nowej wojny — jakie warunki pokoju Anglia powinnaby nałożyć Niemcom w razie zwycięstwa?

2. Jak ukształtowałaby się sytuacja, gdyby Niemcy wygrały tę wojnę?

Z nieprzejrzanej ilości opinii wybierzemy parę szczególnie charakterystycznych.

Na pierwsze pytanie odpowiada Mrs E. S. Heffer w Londynie w sposób, który znaleźć może poklask Churchilla. Przemawia ona za tym, by po zwycięstwie zredukowano ilość mężczyzn niemieckich. Kobiety niemieckie powinny w przyszłości wychodzić za obcokrajowców, by wykluczyć na przyszłość „chów czysto niemiecki".

Mr. Taylor uważa, że zwycięstwo Niemiec jest niemożliwe. Nie poleca jednak warunków drakońskich. Sądzi, że dla spokoju Anglii i Europy wystarczy, jeżeli w Niemczech ustanowi się reżim ludzi umiarkowanych.

Nagrodę „News Review" otrzymał Mr. Flower z Leicester, który liczy się z ewentualnością zwycięstwa Niemiec.

Przewiduje on na wypadek klęski Anglii utratę przewagi Anglii na morzu, nałożenie odszkodowania wojennego i odstąpienie pewnych terytoriów. Gdyby zaś klęska była stuprocentowa, w takim razie nieunikniona byłaby rewolucja wewnętrzna w Imperium Brytyjskim, rewolucja, któraby rozbiła dotychczasową jego budowę.

Najciekawsze pytanie jednak ominęła „News Review": „Dokąd zmierzać będzie faktycznie polityka Anglii?"

Bo też w samej rzeczy na to pytanie decydujące opinia publiczna odpowiedzieć by nie mogła. O tym zadecyduje owych sto osób, kierujących polityką Anglii. Lecz właśnie te osoby nie odpowiedziałyby na to pytanie, gdyby im je przedłożono. I dlatego właśnie polityka angielska nadal pozostanie nieprzejrzystą mimo wszelkie ankiety masowe.

WID.

„Antysemityzm -- tchórzostwem moralnym"

Dyskusja o uchodźcach w belgijskiej izbie poselskiej

Bruksela, 27. 6. ŻAT. Budżety dwóch ministeriów dały powód do dyskusji w izbie deputowanych na temat cudzoziemców, zwłaszcza zaś uchodźców w Belgii. Przy rozważaniu budżetu ministerium spraw gospodarczych i stanu średniego czterech mówców — katolik, liberał, nacjonalista flamandzki i rexista — uskarżali się na współzawodnictwo cudzoziemców w handlu i rzemiosłach i domagali się ograniczenia imigracji do Belgii, przy czym dwaj ostatni mówcy poczynili szereg uwag o charakterze antyżydowskim.

W toku przemówienia nacjonalisty flamandzkiego, który m. in. domagał się zakazania żydowskiego uboju rytualnego, burmistrz Antwerpii, znany socjalista Camille Huysmans, przerywał mowcy okrzykami, piętnując antysemityzm jako „tchórzostwo moralne". Energiczne przemówienie przeciwko antysemityzmowi wygłosił poseł antwerpijski Frenssen (grupa „technokratów"). W odpowiedzi swej minister spraw gospodarczych i stanu średniego, Sap, nie poruszył sprawy cudzoziemców, ograniczając się do oświadczenia, że rząd uwzględni wszystkie wypowiedziane w dyskusji uwagi.

Sprawę cudzoziemców, głównie uchodźców, poruszyło też kilku deputowanych w toku dyskusji nad budżetem ministerstwa sprawiedliwości, który przewidywał uchwaloną już przez senat pozycję 6 milionów franków na pokrycie kosztów utrzymania 3.000 uchodźców żydowskich. Socjalista Hossey piętnował postępowanie niektórych adwokatów, którzy — — jak oświadczył — w sposób skandaliczny wyzyskuje niedolę uchodźców dla zysków osobistych. Minister sprawiedliwości Janson potępił ten proceder i zapewnił, że winni podobnego postępowania adwokaci będą ścigani. Liberał Rey domagał się ograniczenia uprawnień administracji w zakresie deportacji uchodźców i rozpatrywania każdej sprawy ekspulsyjnej przez władze sądowe, co ukróci swawolę władz administracyjnych. Rexista Howard sądzi, że rząd belgijski powinien podjąć inicjatywę zwołania międzynarodowej konferencji dla rozwiązania kwestii żydowskiej. Socjalista Isabelle Blume-Gregoire gratuluje rządowi z powodu ludzkiego stosunku, jaki okazuje on uchodźcom. Mówiąc o antysemickich akcentach w przemówieniach posłów rexistowskich i flamandzkich, pani Blume-Gregoire oświadcza: „Ubolewam, że niektórzy deputowani zapożyczają się od naszych najmniej wytwornych sąsiadów w najbardziej złośliwej argumentacji". Cała izba, z wyjątkiem rexistów i nacjonalistów flamandzkich, przyjęła te słowa burzliwą owacją. W końcu posłanka domaga się, aby także w przyszłości rząd wpuszczał do Belgii cudzoziemców, co do których istnieje pewność, że nie staną się ciężarem dla dobroczynności publicznej. Nacjonalista flamandzki Ward Hermans zarzucił pani Blume-Gregoire „obronę braci rasowych" (Wesołość na sali: pani Blume jest „stuprocentową Aryjką" i żoną protestanckiego pastora).

W odpowiedzi minister Janson poruszył także sprawę uchodźców. Zdaję sobie sprawę — oświadczył minister — jak ciężki jest los prześladowanych Żydów, musimy jednak postępować umiarkowanie.

> Gdy doszła mnie wieść o nieszczęśliwcach z „St. Louis", nie wahałem się ani przez chwilę. Niema człowieka, bez względu na to, jakie jego zapatrywania, który by się poważył postąpić inaczej i w konsekwencji swej decyzji skazać tych ludzi na śmierć. Niektóre imperatywne nakazy są obowiązujące dla wszystkich ludzi, godnych tego imienia. Wszystkich nas łączy pewna suma zasad ludzkości, solidarności i braterstwa, pewna wspólna moralność i te zasady musimy wszyscy szanować.
>
> (Oklaski na wszystkich ławach)

W końcu min. Janson podnosi konieczność przestrzegania, aby uchodźcy wstrzymywali się od wszelkiej działalności politycznej.

Budżet ministerstwa sprawiedliwości został uchwalony w przedłożeniu rządowym.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Podatki w lipcu

W lipcu płatne są następujące podatki:

do dnia 5 lipca — podatek od energii elektrycznej, pobrany przez sprzedawców energii w czasie od 16—30 czerwca 1939 r.; do dnia 20 lipca — tenże podatek pobrany w czasie od 1 do 15 lipca 1939 r.

do dnia 7 lipca — podatek dochodowy od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę, wypłaconych przez służbodawców w czerwcu rb.

do dnia 15 lipca — I rata zryczałtowanego podatku obrotowego za 1939 r. przez przedsiębiorstwa zaliczone do ryczałtu;

do dnia 25 lipca — zaliczka miesięczną na podatek obrotowy za r. 1939 w wysokości podatku przypadającego od obrotu osiągniętego w czerwcu 1939 r. — przez wszystkich płatników, prowadzących prawidłowo księgi handlowe.

Ponadto płatne są w lipcu zaległości odroczone lub rozłożone na raty z terminem płatności w tym miesiącu oraz podatki, na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze z terminem płatności w lipcu 1939 r.

Nowa kadencja Rady Gospodarki Drzewnej

Warszawa 27. 6. (g. m.) Niedawno temu upłynął okres kadencji członków Rady Gospodarki Drzewnej, działającej przy Ministerstwie rolnictwa i reform rolnych.

Radą tą opiekuje się wiceminister rolnictwa p. Wirusz-Kowalski, który jest jednocześnie przewodniczącym Polskiego Komitetu Żywnościowego, obejmującego całokształt zagadnień aprowizacyjnych w Polsce, zarówno w czasie pokoju, jak i na wypadek wojny.

Jak się dowiadujemy, w najbliższym czasie rozpocząć się ma nowa kadencja Rady Gospodarki Drzewnej, która jak słychać rozważyć ma szereg spraw pozostających w ścisłym związku z pogotowiem na wypadek wojny.

W związku z tym Rada Naczelna organizacji drzewnych, organizacje i Izby Rolnicze, Izby Przemysłowo-Handlowe i inne instytucje reprezentowane w Radzie, zostały wezwane do przedstawienia swoich kandydatów na członków Rady i ich zastępców na okres roku 1939 i 1940.

Szczegóły nowego programu nakręcania koniunktury w U.S.A.

Prezydent Roosevelt wniósł do Kongresu nowy program ożywienia życia gospodarczego w Stanach Zjednoczonych A. P. Projekt ten przewiduje kredyty na nakręcenie koniunktury w ogólnej sumie 3 miliardy 860 milionów dolarów. Dzieki tym kredytom dokonane być mają następujące prace: 1) budowa gmachów publicznych, mostów, elektrowni wodnych i innych urządzeń wodnych, szpitali gmachów komunalnych kosztem 350 milionów dolarów w ciągu dwóch lat, 2) budowa dróg mostów drogowych kosztem 750 milionów dolarów w ciągu 4-ch lat, z czego 150 milionów dolarów zużyte będzie w pierwszym roku rozpoczęcia robót. 3) zakup materiału kolejowego przez specjalny urząd, który najpierw wydzierżawi, a w późniejszym okresie sprzeda ten materiał towarzystwom kolejowym; na ten cel potrzeba 500 milionów dol., z czego 100 milionów wydatkowane będzie w pierwszym roku 4) Wykonanie dużych robót elektryfikacyjnych, przede wszystkim na wsi, kosztem 460 milionów dol. w ciągu 7 lat.

Prócz tego udzielane będą subsydia dla dzierżawców rolnych w wysokości 500 milinoów dol. łącznie oraz długo i krótkoterminowe kredyty dla państw obcych w celu finansowania eksportu produktów amerykańskich.

Program Roosevelta przewiduje ,że w roku budżetowym 1939/40, który zakończony będzie 30 czerwca przyszłego roku, wydatkowana będzie kwota 870 milionów dolarów. Ponieważ wydatki te są pozabudżetowe, zdobycie tej sumy uskutecznione ma być przy pomocy emisji obligacji państwowych.

Znaczny spadek eksportu węgla niemieckiego

Jak wiadomo, w pierwszych czterech miesiącach rb. zaznaczył się znaczny spadek eksportu węgla niemieckiego zagranicą. Spadek ten w porównaniu z analogicznym okresem r. ub. wyniósł 27,2 proc co w przeliczeniu na liczbę absolutną daje 2.971 tys. przy czym najbardziej zmniejszył się eksport węgla niemeckiego do Francji i Włoch. W związku z tym, celem zapełnienia pozostałej luki, Francja rokuje obecnie z kopalniami angielskimi o zwiększenie dostawy węgla koksowego. Rokowania te zostaną prawdopodobnie już w najbliższej przyszłości sfinalizowane i kopalnie walijskie otrzymają dodatkowe zamówienia że również Polska zdołała zwiększyć ostatnio eksport węgla kamiennego na rynek francuski.

Ruch budowlany nie osłabł

W ostatnich czasach można było spotkać się z twierdzeniem, że ruch budowlany w 1939 r. wykazuje tendencje zniżkową. Podstawą tego twierdzenia mógł być conajwyżej fakt pewnego ograniczenia, poczynając od r. b. ulg dla budownictwa mieszkaniowego. które uznane są za jeden z głównych bodźców ruchu budowlanego. Tymczasem ostatnio opublikowane dane Głównego Urzędu Statystycznego dla miast o ludności ponad 20 tys. mieszkańców wskazują, że ruch budowlany w I kwartale rb. przedstawiał się następująco (w nawiasach pierwsza liczba dotyczy I-go kwartału r. ub. druga — I kwartału 1937 r.): ilość mieszkań 2.188 (2.012—2.072), ilość izb 5.522 (5.231 — 5.542).

Należy podkreślić, że przy spadku ilości budynków i jednoczesnym wzroście kubatury — ujawnia się tendencja w kierunku budowania domów większych. W 1937 r. na jeden dom przypadło 10,2 izb. w 1938 r. — 11,5 i w I kwartale r. b. — 13,4. Zastrzec się należy, że na podstawie I kwartału, który w całorocznym ruchu budowlanym nie stanowi nawet 10 proc. trudno jest wyprowadzić zbyt daleko idące wnioski. W każdym bądź razie ruch budowlany utrzymuje się na wysokim poziomie, o czym świadczy zbyt artykułów budowlanych. I tak w ciągu 4 miesięcy br. w porównaniu z r. ub. zbyt cegły, płytek szamotowych i dynasów wzrósł o 10 proc. a zbyt cementu (który ma zastosowanie i w innych inwestycjach) wzrósł o 40 proc. W Warszawie i COP. sygnalizują wzrost liczby zatwierdzonych planów budowlanych, przy czym udział budowli o małych mieszkaniach stale wzrasta. Źródła handlowe sygnalizują również udział kapitałów prywatnych, co wskazywałoby na fakt angażowania się kapitałów stezauryzowanych.

Przeciw wyeliminowaniu kupiectwa z dostaw wojskowych

Warszawa 27. 6. (g. m.) Prywatne kupiectwo zbożowe uskarża się że na skutek zabiegów spółdzielni i organizacji rolniczych, w całym szeregu miejscowości prywatni kupcy zbożowi wyłączeni są z bezpośrednich dostaw do wojska produktów rolnych.

W ostatnich czasach odbywają się na terenie niektórych izb rolniczych konferencje przedstawicieli producentów rolnych, spółdzielni i organizacji rolniczych z czynnikami wojskowymi w sprawie bezpośrednich dostaw do wojska produktów rolnych.

Na jednej z tych konferencji obie strony wyraziły gotowość zawierania bezpośrednich transakcji w zakresie owsa i żyta które wojsko gotowe jest zakupywać pod warunkiem dostarczania towaru według obowiązujących przepisów.

Przepisy te umożliwiają odbiór zboża w każdej ilości, nawet w drobnych partiach.

To też organizacje rolnicze czynią wysiłki, zmierzające do całkowitego pokrycia zapotrzebowania ze strony armii na zboże i inne artykuły rolne z wyłączeniem kupców i pośredników.

Jak słychać centralne organizacje kupieckie zarówno chrześcijańskie jak i żydowskie, oraz zrzeszenia branżowe kupiectwa zbożowego, podjąć mają u miarodajnych władz wojskowych odpowiednie zabiegi, a to celem równouprawnienia kupiectwa prywatnego i spółdzielni rolniczych przy dostawach zboża i innych artykułów rolnych dla wojska.

Eksport z Polski artykułów dotąd nieprodukowanych

Warszawa 27. 6. (g. m.) W związku z odbytą onegdaj w Gdyni z incjatywy Państwowego Instytutu Eksportowego (P. I. E.) konferencją poświęconą sprawie pogłębienia prac nad ulepszeniem i rozszerzeniem bazy eksportowej, o czym kilka dni temu pisaliśmy, P. I. E. zwraca uwagę, że przedmiotem dalszych prac będzie znalezienie środków, któreby mogły akcję eksportową ożywić i urealnić.

W związku ze zmianami geopolitycznymi, jakie zaszły w ostatnich czasach, zmieniła się także struktura handlu światowego w zakresie szeregu towarów, które dostarczane były do tej pory przez produkcję krajów obecnie wchodzących w orbitę interesów Rzeszy Niemieckiej. Produkcja polska znajduje dzisaj, zwłaszcza w krajach zamorskich, bardzo chętnych nabywców i możliwości jakie wykazują rynki zbytu, przewyższają znacznie środki jakimi w tej chwili produkcja polska rozporządza. Sprawie tej należy się baczna uwaga. Jest ona dość skomplikowana i trudna, niemniej jednak wymaga ażeby ją przepracować bardzo dokładnie i wyzyskać wszystkie te środki, jakieby dla zrealizowania niewątpliwie poważnych możliwości były potrzebne.

Eksport polski mimo niesprzyjającej na rynkach światowych koniunktury wykazuje pozytywne dynamiczne cechy. Baza eksportowa konsekwentnie się rozszerza i stabilizuje. Prace nad racjonalizacją eksportu dają wyniki dodatnie.

Jeżeli przeto pewne nowe a ciekawe możliwości, które ukazały się ostatnio, powiększają szanse wzmożenia eksportu, byłoby błędne, gdyby przez niedocenianie ich ważności szanse te zostały zmarnowane. Uruchomienie naszego eksportu jest w wielu wypadkach trudne, gdyż składać się on ma z artykułów do tej pory w Polsce nie produkowanych w związku z czym prace nad ujawnieniem i aktywizacją momentów, które są potrzebne dla zapoczątkowania wytwórczości i wywozu muszą być szczególnie intensywne.

Doniosłym też zagadnieniem jest pogłębienie i zracjonalizowanie produkcji artykułów których możliwości zbytu sygnalizowane są obecnie do Polski z rynków zagranicznych.

Sprawa jest po za tym pilna, gdyż niedostateczna aktywność nasza może skierować zaintresowanie zwracające się obecnie do nas — w inną stronę i bezpowrotnie pozbawić gospodarstwo nasze korzyści, jakie bezpośrednio wynikają z dzisiejszej sytuacji.

KRONIKA

CZERWIEC	Wschód słońca 3 g 16 m
28	Zachód słońca 19 g 37 m
ŚRODA	11 Tamuz 5699

Budowa synagogi na Zwierzyńcu

Onegdaj odbyło się w Domu Modlitwy „Bnej Jeszurim“ przy ul. Lelewela 3 w Krakowie zebranie organizacyjne pod przewodnictwem prezesa Tymczasowego Komitetu budowy Synagogi inż. Emunda Lilienthala, mające na celu zakup gruntu pod budowę synagogi w dzielnicy Zwierzynieckiej.

Po zagajeniu wygłosił r. Wilhelm Laub referat, w którym przedstawił historię świątyni pod nazwą „Bnej Jeszurim“. Synagoga mieści się obecnie w byłym przedsionku zburzonej synagogi o rozmiarach 3x5 m. Były już czynione starania, by wybudować synagogę odpowiadającą potrzebie dzielnicy, lecz nie zostały one uwieńczone skutkiem, z powodu braku gruntu.

Obecny zarząd synagogi, jakkolwiek nie dysponuje odpowiednimi funduszami, zaproponował kupno parceli i propozycja ta została przez właściciela przyjęta.

Po referacie i dyskusji wybrano jednomyślnie Komitet Honorowy Budowy Synagogi. Komitet ten przystępuje do pracy, ufny w pomoc najszerszych warstw społeczeństwa żydowskiego, któremu dobro przyszłych pokoleń nie może być obojętne.

Łom metalowy na F. O. N.

Przeprowadzona ostatnio na terenie Krakowa zbiórka łomu metalowego na F. O. N. dała b. dobre rezultaty dzięki żywemu zainteresowaniu się i poparciu mieszkańców Krakowa. Wszelkie dalsze zgłoszenia na odbiór zebranego łomu przyjmuje Zarząd Okręgowy Magazynu Zbiórkowego Łomów w Krakowie ul. Rakowicka 22 tel. 132-51.

Otwarcie nowo założonej farmy ogrodniczo-rolniczej w Zakrzowie

We czwartek 29 bm. g. 4.15 pop. nastąpi uroczyste otwarcie farmy ogrodniczo-rolniczej w Zakrzowie pod Krakowem. Program uroczystości: 1) Uroczyste otwarcie, 2) Powitanie, 3) Program artystyczny z udziałem chóru i koła dramatycznego, 4) Wbijanie gwoździ do tarczy pamiątkowej, 5) Spacer po gospodarstwie. Na uroczystość otwarcia farmy zaprasza Społeczeństwo Żydowskie Centrala „Ezry Chalucowej“ w Krakowie. Zgłoszenia na wyjazd do farmy przyjmuje sekretariat Centrali „Ezry Chalucowej“ w Krakowie, Grodzka 9 II p. tel. 182-53.

Należy zwiększyć liczbę skrzynek dla poczty lotniczej

Z wielu stron dochodzi nas postulat zwiększenia ilości skrzynek na pocztę lotniczą w Krakowie. Przesyłanie poczty drogą lotniczą zwiększa się systematycznie, natomiast ilość skrzynek przeznaczonych na powyższy cel w Krakowie jest znikoma. Zarówno w interesie publiczności, jak też poczty należałoby pomyśleć o wydatnym zwiększeniu liczby tych skrzynek.

Otwarcie nowego mostu pod Krakowem

Wczoraj przed południem w Mogile pod Krakowem odbyło się uroczyste poświęcenie i otwarcie nowowybudowanego mostu. W uroczystości wzięli udział wiceminister komunikacji inż. Piasecki, przedstawiciele miejscowych władz z p. wojewodą krakowskim dr. J. Tymińskim i dyrektorem Okręgowej Dyrekcji Kol. Państw. inż. Tarwiczem, przedstawiciele samorządu oraz ludność miejscowa.

Zasądzenie urzędników lombardu miejskiego

Swego czasu pisaliśmy o ujawnieniu nadużyć w lombardzie miejskim w Krakowie, w wyniku trzej urzędnicy zostali aresztowani. Sąd I-szej instancji [illegible] Jerzego Aleksandrowicza na 3 lata więzienia, Marię Czułkowską na półtora roku i Jadwigę Simlerową na 10 miesięcy.

Wobec wniesienia przez oskarżonych apelacji, odbyła się wczoraj rozprawa w krakowskim Sądzie Apelacyjnym, gdzie sędzia dr. Podobiński zatwierdził wyrok I-szej instancji w całej rozciągłości, podkreślając, że gdyby prokurator wniósł w tej sprawie apelację, kara byłaby oskarżonym podwyższona. Zasłużyli bowiem na to, gdyż mimo, że mieli dobrze płatne posady, dopuścili się nadużyć.

Próba rozbicia samorządu -- czy walka z nierealnym budżetem?

Do czego doprowadziła wspólna akcja bloku endecko-ozonowego na krakowskim Ratuszu

Samorząd krakowski przeżywa nadal chwile niepewności, miasto pozbawione prezydenta, pochodzącego z wyborów narażone jest na ciągłe fluktuacje i prowadzi swą gospodarką bez budżetu, którego na razie uchwalić nie można.

Ostatnie posiedzenie Komisji budżetowo-finansowej — jak już o tym w części wczorajszego nakładu podaliśmy — zakończyło się sensacyjnie. Żaden z klubów radzieckich nie oddał ani jednego głosu za całością budżetu. Prezydent dr Czuchajowski zamknął posiedzenie Komisji i po raz pierwszy w dziejach samorządu krakowskiego zdarzyło się, że Komisja budżetu nie uchwaliła.

Stanowisko radnych żydowskich i socjalistycznych jest jasne i wyraźne. Oba te kluby zajmowały wobec budżetu stanowisko rzeczowe, czego dowodem były ich wnioski na posiedzeniach Zarządu Miejskiego. Stawiali oni tylko tego rodzaju wnioski, których realizacja leżała w możliwościach gminy, unikali demonstracyj politycznych. Każda pozycja zawnioskowana znajdowała odpowiednik po stronie dochodów. W ten sposób starano się o utrzymanie równowagi budżetowej.

Na posiedzeniach Komisji budżetowo-finansowej nastąpił generalny zwrot. Radni ozonowi i endeccy obrali nową taktykę. Zaczęto zasypywać Komisję wnioskami natury politycznej, których celowość przekraczała daleko ramy samorządu i mogła mieć raczej znaczenie... w obliczu nowych wyborów.

Dwaj sekretarze zrzeszeń gospodarczych prześcigali się w stawianiu wniosków. Sekretarz Izby Rzemieślniczej radny Winiarski i sekretarz Kongregacji Kupieckiej radny dr. Dobrowolski wysunęli szereg wniosków, które uchwalono głosami endeków i O. Z. N., przy poparciu prezydenta dr Czuchajowskiego.

Wydatki te uchwalano w budżecie zwyczajnym, a jako pokrycie ich wskazywano sprzedaż gruntów miejskich. Ponieważ zaś pozycja taka znaleźć się może jedynie w budżecie nadzwyczajnym, przeto stało się jasne i wyraźne, że taki budżet realizować będzie bardzo trudno.

W tej sytuacji, zamiast zająć zdecydowane stanowisko, przewodniczący uważał za wskazane... zadecydować o skreśleniu kwoty 1.250 zł. dla teatru żydowskiego. Ta symboliczna wprost suma miała uratować równowagę, zachwianą uchwalaniem dziesiątków tysięcy złotych na różnego rodzaju cele, dotychczas nigdy z budżetu miejskiego nie subwencjonowane.

Tak powstał budżet, którego generalne przegłosowanie nastąpić miało na onegdajszym posiedzeniu Komisji. Teraz nastąpiła rewelacja. Nie wiemy jeszcze dlaczego — najbliższa przyszłość wykaże to — radni endeccy i ozonowi postanowili nie brać na siebie odpowiedzialności za uchwalenie tego dziwnego tworu.

Endecy prawdopodobnie nie chcieli znaleźć się w sytuacji „obozu rządowego“, który wespół z Ozonem wziąłby odpowiedzialność za tego rodzaju budżet. Uznali może, że rola „opozycji Jego Królewskiej Mości“ jest wygodniejsza ze względów taktycznych. Może uświadomili sobie, że jednak kolaboracja z Ozonem nie doda im popularności wśród mas.

Możliwe, że i ozonowcy, widząc zupełne osamotnienie, nie chcieli wziąć na siebie ciężaru odpowiedzialności i woleli bodaj wycofać się w ostatniej chwili, aniżeli brnąć dalej po tej drodze.

Ale możliwa jest i druga ewentualność: Wykazanie władzom nadzorczym, że obecna Rada Miejska nie jest zdolna nawet do uchwalenia budżetu, może być ważkim argumentem dla... rozwiązania tej Rady.

Komu zaś argumentacja taka jest wygodna, kto widziałby najchętniej rozwiązanie obecnej Rady Miejskiej, tego nie trzeba chyba dodawać.

Możliwe jest więc, że ostatni krok bloku endecko-ozonowego jest tylko manewrem taktycznym, obliczonym na tego rodzaju następstwa.

Tak więc jedna z ewentualności: niechęć do brania odpowiedzialności na swe barki, lub manewr zmierzający do rozwiązania Rady Miejskiej — są prawdopodobnie podłożem stanowiska ostatnio zajętego przez Endecję i Ozon.

Bł. p.

Inż. Artur Neumann

zmarł po długich a ciężkich cierpieniach, przeżywszy lat 40.

Pogrzeb odbędzie się **dziś, we środę 28 bm. o g. 4-tej pop.** na cmentarzu żydowskim w Podgórzu, przy ulicy Abrahama, o czym zawiadamiają stroskani

Żona, Siostry i Rodzina.

Piorun zabił kobietę w Bieżanowie pod Krakowem

Gwałtowna burza, jaka przeszła w poniedziałek nad Krakowem i okolicą wyrządziła znaczne szkody w sadach i polach. W Bieżanowie piorun zabił grabiącą siano na łące 52-letnią gospodynię Marię Daniec. Zginęło również od uderzeń piorunków kilka sztuk pasącego się bydła.

Wczoraj wieczór przeszła również gwałtowna burza połączona z huraganem i silną ulewą nad częścią powiatu dąbrowskiego woj. krakowskiego. Na terenie gromady Mędrzechów wicher zburzył 6 stodół i uszkodził szereg budynków. Na znacznej przestrzeni uległy zniszczeniu zboże i sianokosy. Ustalenie szkód spowodowanych burzą jest w toku.

— WPISY DO KL. I. POWSZECHNEJ Żydowskiego T-wa Szkoły Ludowej i Średniej w Krakowie, począwszy od rocznika 1933 przyjmuje codziennie od godziny 9 do 15 z wyjątkiem sobót i świąt Sekretariat, ul Brzozowa l. 5. W klasach pierwszych nauka rozpoczynać się będzie o godzinie 8.45 rano.

Ceny na targu

Ceny płacone na placach targowych w dniu 27. czerwca w Krakowie: mleko niezbierane litr 0.20—0.22 zł., śmietana 1.00—1.20 zł., śmietanka 0.50—0.60 zł., ser zwycz. kg. 0.50—0.80 zł., masło wybor. kg. 3— zł., masło stoł. kg. 2.80 zł., masło kuchenne kg. 2.50—2.60 zł, jaja świeże wybor. 1.40 zł, jaja świeże I sorta 1.30 zł., jaja świeże II sorta 1.20 zł, buraki ćwikł. stare kg. 0.25—0.30 zł., cebula stara kg. 0.35—0.40 zł., marchew stara kg. 0.08—0.10 zł., pietruszka stara kg. 0.45—0.50 zł, seler stary kg. 0.25—0.30 zł., ziemniaki stare kg. 0.10—0.12 zł, ziemniaki nowe kg. 0.30 zł., buraki nowe wiązka 0.25—0.35 zł., cebula nowa 0.20—0.30 zł., marchew nowa 0.25—0.35 zł., agrest kg. 0.30—0.40 zł, czereśnie kg. 0.80—1.10 zł. wiśnie kg 0.80—1.20 zł. truskawki kg. 0.40—0.70 zł, porzeczki kg 0.60—0.70 zł. borówki litr 0.20—0.25 zł., poziomki 0.70—0.80 zł., kura żywa szt. 2.50—4.50 zł., kurczęta para 2.20—5.00 zł., kaczka żywa 2.00—4.00 zł., gęś żywa 4.00—6.00 zł., indyk i indyczka 6.00—12.00 zł.

Z teatru, literatury i sztuki

— Z TEATRU im. J. SŁOWACKIEGO. Dziś po cenach zniżonych komedia W. Szekspira „Jak wam się podoba". Jutro oraz w piątek „Axel" poemat dramatyczny hr. de Villiers de L'Isle Adam z Z. Jaroszewską. W próbach pod kierunkiem reż. J. Karbowskiego komedia Tadeusza S. Chrzanowskiego p. t. „Japoński rower", która będzie najbliższą premierą teatru im. J. Słowackiego.

— Z TEATRU ŻYDOWSKIEGO NA BOCHEŃSKIEJ. Dziś i codziennie godz. 9 wiecz. wystawia Warszawski Żyd. Teatr Artystyczny (Wikt) pod kier. art. Zygmunta Turkowa „Bar Kochbę" A. Goldfadena. Jest to historyczna opera ludowa o wartościowej treści, przepięknej muzyce, bogatej i barwnej wystawie. Publiczność, która licznie odwiedza ten rewelacyjny spektakl, obdarza wszystkich wykonawców niemilknącymi oklaskami. Bilety do nabycia w firmie A. Fischhab, ul. Grodzka 46 i od godz. 7 przy kasie teatru. Dla członków Tow. „Krakowski Teatr Żydowski" dziś zniżki ważne.

— PAUL BURSTEIN I LILIAN LUX W NOWYM PRZEBOJU. Ulubieńcy publiczności krakowskiej, którzy już w najbliższych dniach kończą swe gościnne występy w tutejszym letnim teatrze żydowskim (Stradom 11) wystąpią dziś 8.45 wiecz. w nowej, arcywesołej komedii muzycznej „Jego wymarzony sen". Bilety w cenie zniżonej od 75 gr. nabywać można przez cały dzień przy kasie teatru.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO

Środa, godz. 8 wiecz.: „Jak wam się podoba"

REPERTUAR TEATRU ŻYDOWSKIEGO (Bocheńska 7)

Środa, godz. 9 wiecz.: „Bar Kochba"

ŻYDOWSKI TEATR LETNI „PAWILON" (Stradom 11)

Środa, godzina 8.45 wieczór: „Jego wymarzony sen".

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: „Studentka" (Madeleine Renaud, Constant Remy) i „Żelazne hełmy" (Luis Trenker).

APOLLO: „Ucieczka w nieznane" (Friedrich March i in.).

ATLANTIC: „Rosalie" (Eddy Nelson, Eleonora Powel) i „Ostatni akt zemsty" (Levis Stone).

L. O. P. P.: „Parada gwiazd Warszawy" (Grossówna, Znicz) i „Gra życia" (Dorota Lamour).

PROMIEŃ: „Modelka" z Joan Crawford i Spencer Tracy

SCALA: „Wiosenne porywy" (Mickey Rooney)

SZTUKA: „Trzy niewiniątka" (Loretta Young)

ŚWIT: „Tajemniczy ślepiec" i „Astrolog".

UCIECHA: „Pięciu urwisów", „Hotel Holywood"

WANDA: „Zatracona ulica" (Pod fałszywym oskarżeniem).

—oo—

— WYCIECZKA STATKIEM W „NIEZNANE". We czwartek 29 bm. odbędzie się wycieczka statkiem w nieznane, urządzona przez Sekcję Wioślarską „Makkabi". Wyjazd z placu Groble o godz. 2 popoł. Dochód przeznaczony na rzecz „Ezry Chalucowej" i Sekcji Wioślarskiej „Makkabi".

— ZWIĄZEK ZAW. PRAC. HANDL. I BIUROWYCH ODDZIAŁ W KRAKOWIE urządza dnia 2. lipca wycieczkę statkiem do Tyńca, połączoną z festynem i licznymi niespodziankami. Odjazd z pl. Groble godz. 1.30 pop., powrót g. 9 wiecz.

Ukamieniował zięcia

Podczas sprzeczki został ugodzony kamieniem w głowę 37-letni Mateusz Pałka z Kolbarku, pow. olkuskiego, przez swego teścia Wawrzyńca Pałkę. Śmiertelnie ranny Mateusz Pałka zmarł po przewiezieniu do szpitala. Zabójcę zięcia aresztowała policja.

Wymarzony sen amerykańskiego autora żydowskiego

Gościnne występy Paula Bursteina i Liliany Lux w Letnim Teatrze Żydowskim

W Letnim Teatrze Żydowskim występuje teraz Paul Burstein, którego Kraków zna już z dawniejszych występów. Występuje w komedii muzycznej p. t. „Wymarzony sen" Luisa Freimana, która zawiera wszystko, co zawierać powinna, by ubawić szeroką i nie zawsze wybredną p. t. publiczność. W ostateczności nie mam jednak do p. Freimanna żadnych pretensji, że tematem jego opowieści jest porwanie przez cyganów dziecka żydowskiego, skoro jedyny obecnie może nie tylko w Polsce, ale na całym świecie poważny teatr żydowski ma w swoim repertuarze również sztukę, której treścią są dzieje dziecka porwanego matce przez cyganów. Nie szukajmy tylko w komedii muzycznej p. Freimanna żadnej logiki, nie próbujmy broń Boże! odnaleźć psychologię, lecz przyjmijmy całość jako substrat dla mniej lub więcej udanych występów zespołu. Wszak głównie o to chodzi.

A chodzi o to, by p. Burstein mógł się znowu nam pokazać z najlepszej swej strony. Jest więc aktorem pełnym werwy, nawiązującym kontakt z publicznością, śpiewającym głosem silnym mnóstwo piosenek, tańczącym i czarującym publiczność mistrzowskim swym gwizdaniem. Jego partnerka pani Lilian Lux, platynowa piękność amerykańska ma dużo umiaru, a ujmuje przede wszystkim dykcją bardzo wyraźną, nawet wtenczas, gdy śpiewa rzewne i melodyjne romanse cygańskie. P. Szlosberg, którą przed dwoma laty widzieliśmy razem z Kurtem Katschem w „Sierżancie Griszy", występuje tym razem w zespole operetkowym, ale wybija się znowu dzięki swemu talentowi dużej miary, którym powinno się zainteresować opieka dobrego reżysera. Poznaliśmy też naszą dobrą znajomą z lat dawnych p. Litwinę, artystkę solidną i rzetelną, składającą świadectwo, że dawna szkoła miała duże walory. Reprezentantem tej dawnej solidnej szkoły aktorskiej jest też p. H. Hart, który wygłupiał się tym razem jako prymas cyganów, ale i z tej roli wyczuwało się aktora z prawdziwego wydarzenia. Wybuchowy temperament ma pani Jakubowicz, a do śmiechu wciąż pobudza publiczność p. Gurwicz. Wymieńmy jeszcze pp. Ariela, Hamburgera, Wideckiego, którzy robili, co mogli, by powierzone sobie epizody należycie postawić.

(— si)

Z GIEŁDY

KRAKOWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

KRAKÓW, 27 czerwca. Pszenica 80 proc. ziarn. szklista 28—28.25, jednolita czerwona i biała 27.50—27.75, zbierana 26.25—26.75, żyto standart I 17.50—17.75, standart II 17—17.25, jęczmień jednolity 19.75—20.25, przemiałowy 10—19.25, pastewny 17.25—17.75, owies niezadeszczony 20.50—22, stand. I. (lekko zadeszczony) 20.50—21, standart II (zadeszczony dop.) 20—20.25, mąka pszenna gat. I. wyciąg. 30 proc. 49—41.50, 35 proc. 48—51, gat. I 50 proc. 46—47.50, gat. IA 65 pr. 42—43.50, gat. II 35-65 proc. 39—41, gat. II. 50-65 proc. 35.75—36.25, gat. II 60-65 proc. 29.25—29.75, razowa 05 proc. 35.25—35.50, pastewna 14.50—14.75, mąka żytnia okręgu krakowskiego gat. IA 55 proc. 29.50—30, mąka żytnia okręgu poznańskiego gat. IA 55 proc. 29.50—30, otręby pszenne standartowe miałkie 11.25—11.50, średnie 9.75—10, żytnie standartowe 11.25—11.50, jęczmienne 12—12.25 Obroty i tendencja: pszenica 72 mocna, żyto 42.5 ożywiona, jęczmień 15 spokojna, owies 57 ożywiona. Ogólny obrót 619 ton, tendencja ogólna mocna.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

POZNAŃ, 27 czerwca. Pszenica plus 1 zł, żyto plus 25 groszy, jęczmiona gatunkowe oraz owies pierwszy i drugi standart skreślone. mąka pszenna wszystkie gatunki plus 1.50 zł, mąka żytnia wszystkie gatunki plus 25 groszy, otręby pszenne, żytnie i jęczmienne plus 25 groszy. Reszta notowań bez zmiany. Obroty i tendencja: pszenica 125 mocna, żyto 220 zwyżkowa, jęczmień 40 spokojne, owies 5 spokojna.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

WARSZAWA. 27 czerwca. Kursy zamknięcia. Akcje: Bank Polski 105, Żyrardów 48.50—47.75, Norblin 90, Modrzejów 18, Cukier 36.50, Starachowice 49.50, Węgiel 31.75—32. Tendencja utrzymana.

Papiery procentowe: 4½ proc. poż. wewnętrzna 69, 3 proc. poż. inwestycyjna I em. 75.50, II em. 77, 5 proc. poż. konwersyjna 65—62—60, 4 proc. poż. konsolidacyjna odc. grube 61, odc. drobne 60, 4 proc. poż. dolarowa (dolarówka) 39.50. Tendencja utrzymana.

Listy zastawne: 4½ proc. ziemskie Ser. 56—55.75, 4½ proc. listy m. Warszawy 69, 5 proc. listy m. Warszawy z r. 1933 64.50—65.12½, drobne 65.50, 5 proc. listy m. Warszawy z r. 1936 64.25, 5 proc. listy m. Łodzi z 1933 r. 59. Tendencja utrzymana.

RADJO

Środa, 28 czerwca

STACJE KRAJOWE

KRAKÓW. 6.57 Pieśń poranna; 7—8.30 Audycja poranna; 11.30 Audycja dla poborowych; 11.57 Sygnał czasu, hejnał; 12.03 Audycja południowa; 13 Muzyka z płyt; 13.40 Program na dziś, wiadomości bieżące i gospodarcze; 13.50 Muzyka z płyt; 14.15 Audycja dla dzieci: a) Skrzynka w opr. Krystyny Krupińskiej, b) Lektura: „Zaczarowana latareńka" Lubicz-Wolskiej czyta Maria Nowakowa, c) Muzyka z płyt; 14.45 „Nasz koncert": „Wycieczka do lasu" — audycja dla dzieci w opr. Wandy Tatarkiewicz; 15.15 Muzyka popularna w wyk. kwintetu salonowego H. Adamskiej-Grossmanowej; 15.45 Wiadomości gospodarcze z Warszawy; 16 Dziennik popołudniowy; 16.10 Pogadanka aktualna; 16.20 Pieśni o morzu. — Wykonawcy: chór Pol. Radia pod dyr. Stan. Nawrota, W. Myszkowski (baryton), S. Nadgryzowski (akomp.); 16.50 Co się dzieje w gniazdach? Jak obserwować życie w gniazdach, pogad. wygł. dr J. Sokołowski; 17 J. Kędziora: „Wianki" recytacja na dwa głosy; 17.15 Muzyka z płyt; 18 Słynne symfonie (płyty); 18.35 „Nasze pieśni", w wyk. H. Zbolńskiej Ruszkowskiej, przy fort. A. Kopyciński; Teatr wyobraźni: „Klub Pickwicka" Karola Dickensa w radiofon. i reżys.: A. Bohdziewicza, wieczór VII. „Dalszy rozwój sprawy: „Bardell contra Pickwick", w roli Samuela Pickwicka — St. Stanisławski; 19.30 Przy wieczerzy. Wykon.: ork. rozgł. poznańskiej, „Piątka poznańska", Józef Szole (wiol.); 20.10 Odczyt wojskowy; 20.25 Lokalne wiadomości sportowe; 20.40 Dziennik wieczorny, wiadomości meteorologiczne i sportowe, Nasz program na jutro; 21 Koncert Chopinowski w wyk. P. Lewickiego; 21.40 Dobra książka i wiedza: „Z nowych badań biologicznych nad polskim Bałtykiem" — odczyt wygł. dr R. Wojtusiak, doc. U. J.; 22 Koncert rozrywkowy w wyk. orkiestry salonowej Związku Zawodowych muzyków pod dyr. St. Syrylly. W przerwie skecz sportowy A. Wasilewskiego; 23—23.05 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, komunikat meteorologiczny.

WARSZAWA. 6.30 Pieśń poranna i gimnastyka; 17 Muzyka taneczna; 18 p. Kraków; 20.25 Audycja dla wsi; 20.40 p. Kraków; 22 Melodie morskie i kolonialne (płyty); 23 p. Kraków; 23.05 Wiadom. z Polski w jęz. niem. i ang.; 23.20 Płyty.

KATOWICE. 5 Płyty; 6.57 p. Kraków; 13.55 Z albumu speakera; 14.25 „Swaczyna u Dorotki"; 17 Muzyka taneczna (płyty); 18 p. Kraków; 20.10 Płyty; 20.15 Wiad. w jęz. czeskim; 20.25 Poradnie inżynierów dla drobnego przemysłu; 20.35 p. Kraków; 22 Koncert rozrywkowy; 23 p. Kraków.

LWÓW. 6.57 p. Kraków; 14.35 Wiadomości gospod. i giełda lwowska; 17 Wiadom. bież. z miasta i prowincji; 17.10 Płyty; 17.50 „Gospodyni w mieście"; 18 p. Kraków; 20.25 Pogad. rolnicza; 20.35 p. Kraków; 22 Muzyka rozrywkowa z płyt; 22.30 Lwowskie pióra; 23 p. Kraków.

ŁÓDŹ. 6.57 p. Kraków; 14.40 Wiadom. giełdowe; 17 Muzyka taneczna (płyty); 20.25 Skrzynka techniczna; 20.35 p. Kraków; 22 „Poezja urbanistyczna" — felieton literacki; 22.15 Trio d-moll Areńskiego; 23 p. Kraków.

STACJE ZAGRANICZNE.

JEROZOLIMA. (449.1) 12.30 Sygnał czasu, muzyka lekka; 12.40 Dziennik południowy (po hebrajsku); 12.50—13.10 Program arabski; 13.10 Muzyka lekka z płyt; 13.20 Dziennik południowy (po angielsku); 13.30 Sygnał czasu, koniec programu południowego; 16 Sygnał czasu, komunikaty, kącik młodzieży angielskiej; 16.30—19 Program arabski; 19 Komunikat meteorologiczny, dziennik wieczorny (po hebrajsku); 19.15 Krótka audycja z płyt; 19.20 „Ludzie myśli i czynu" — Kącik akademicki prowadzi F. Torowlin; 19.35 Dzieje muzyki synagogalnej — pogadanka muzyczna z ilustracjami; 20 Muzyka taneczna z płyt; 20.15 Komunikat meteorol., dziennik wieczorny (po angielsku); 20.30 Przegląd literacki; 20.50 Muzyka lekka z płyt; 21 Koniec programu.

* * *

18 FLORENCJA: Program rozrywkowy. LONDYN REG.: Koncert. SOFIA: Muzyka popularna.

19 DROITWICH: Pieśni studenckie. WIEŻA EIFFLA: Muzyka kameralna. RYGA: 19.05 Koncert z plaży ryskiej. TULUZA: 19.25 Melodie hawajskie. KOWNO: 19.30 Muzyka popularna. LONDYN REG.: Muzyka rozrywkowa. SOFIA: „Manon" — opera Masseneta. RADIO ROMANIA: 19.55 Koncert symfoniczny.

20 BRUKSELA FRANC.: „Trojanie w Kartaginie" — opera Berlioza. DROITWICH: Koncert symfoniczny. LONDYN REG.: Radiokabaret. LUBLANA: Transm. z Opery. LUKSEMBURG: Program rozrywkowy. LILLE: 20.30 Transm. z Opery. RENNES: 20.45 „Samson i Dalila" — opera Saint-Saensa.

21 FLORENCJA: „La Flamma" — opera Respighi'ego. PARIS PTT.: „Les Fetes d'Hebe" — opera Rameau. RZYM: Komedia. LUKSEMBURG: Program rozrywkowy. BRUKSELA FLAM.: 21.30 Koncert muzyki flamandzkiej. STRASBURG: 21.40 Koncert symfoniczny.

22 KOWNO: Muzyka taneczna. RADIO PARIS: Muzyka lekka. RADIO ROMANIA: 22.15 Koncert nocny. POSTE PARISIEN: 22.25 Przyszłe sławy przed mikrofonem. RZYM.: 22.30 Muzyka rozrywkowa.

23 BUDAPESZT: Muzyka cygańska. POSTE PARISIEN: Transmisja z kabaretu. MEDIOLAN: 23.15 Muzyka taneczna. LONDYN REG.: Muzyka taneczna.

PONAD 400 MILIONOW ZŁOTYCH

wyniosła ogólna suma Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej

Przemówienie radiowe Gen. Komisarza P. O. P. gen. Berbeckiego

Warszawa, 27. 6. PAT. Przemówienie przez radio Komisarza Generalnego P. O. P. gen. broni L. Berbeckiego w dn. 27. 6. 1939 r.

Obywatele Rzeczypospolitej!

Jestem szczęśliwy, mogąc podać do wiadomości całej Polski wieść, iż dyrektywa Wodza Naczelnego i jego życzenie zostały w pełni wykonane.

Dzięki serdecznemu przyjęciu przez całe społeczeństwo polskie apelu Pana Marszałka Edwarda Śmigłego Rydza, dzięki serdecznej i ofiarnej pomocy całej prasy polskiej bez różnicy przekonań politycznych, dzięki wysoce obywatelskiemu stanowisku Polskiego Radia, dzięki wybitnie ofiarnej pracy panów prezesów okręgów wojewódzkich i obwodów powiatowych L. O. P. P. jako komisarzy wojewódzkich i powiatowych Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej, dzięki ofiarnej i bezinteresownej pracy realizacyjnej organizacyj, kas, aż do kas gminnych włącznie i placówek subskrypcyjnych, dzięki wybitnie serdecznej pomocy szeregu zrzeszeń, związków, organizacyj świata pracy i młodzieży, ogólna suma, która dokona rozbudowy lotnictwa polskiego i wzmożenia artylerii przeciwlotniczej, przekroczyła 400 milionów złotych, a mianowicie:

Ponad 390 milionów złotych zostało subskrybowane na 5 proc. obligacje Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej i na 3 proc. bony Obrony Przeciwlotniczej. Równocześnie zostało złożone tytułem ofiar na złoty fundusz lotniczy ok. 4 miliony złotych.

Ponad 10 milionów złotych wpłynęło jako bezzwrotne ofiary gotówkowe, co czyni razem 404 miliony złotych.

Suma osiągnięta z subskrypcji nie jest ostateczna, gdyż wciąż jeszcze napływają prośby o przyjęcie sum, wpłaconych omyłkowo do niewłaściwych instytucyj i prośby o zwiększenie sum subskrybowanych.

Wpływają również dalsze ofiary gotówkowe na szkoły lotnicze oraz na samoloty bojowe i szkolne.

Na zwiększenie tych wpływów szczególnie wpływa ofiarna praca komitetów kontroli organizacyjnej i społecznej, które powstały z inicjatywy i na żądanie organizacyj i całego społeczeństwa.

Jeżeli porównamy wyniki subskrypcji na Pożyczkę Obrony Przeciwlotniczej z wynikami Pożyczki Narodowej z 1933 roku, to z dumą podkreślić musimy wysoce dodatnie cechy obecnej pożyczki, a przede wszystkim jej wybitnie społeczny charakter.

Na rozkaz Wodza Naczelnego całą organizację i propagandę Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej przeprowadziło stowarzyszenie społeczne — Liga Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej — okręgi wojewódzkie i obwody powiatowe LOPP.

Wszystkie komórki naszej organizacji wzięły czynny i wydatny udział w pracy, która dała w rezultacie wysoki stopień powszechności pożyczki obrony przeciwlotniczej, osiągając liczbę 3.100.000 subskrybentów wobec 1.450.000 subskrybentów Pożyczki Narodowej.

W chwili obecnej, kiedy jeszcze 3-cia rata nie została wpłacona, gotówka w kasach z tytułu pożyczki obrony przeciwlotniczej dochodzi już do 300 milionów złotych. Przed dwoma miesiącami, w myśl hasła: „Podwójnie daje kto szybko daje", kwota wpłacona równała się połowie całej sumy subskrypcji, osiągając w dniu 5 maja sumę 200 milionów.

Wierzę i całe społeczeństwo polskie jest pewne, że spontaniczny rozmach ofiarności nie ustanie i 3-cia rata do dnia 5 lipca rb. zostanie całkowicie wpłacona, dając całemu światu dowód dojrzałości instynktu państwowego wszystkich warstw społeczeństwa polskiego.

Pożyczka Obrony Przeciwlotniczej miała wielki atut — wysoki autorytet imienia Wodza Naczelnego, dopomogło również zarządzenie pana Ministra Skarbu o wypuszczeniu bonów 20-złotowych, dających możność nawet mniej zamożnym obywatelom Rzeczypospolitej wzięcia udziału w rozbudowie polskiej siły zbrojnej. Aby jednak pod kreślić wysoki postęp ofiarności, siły, zwartości i gotowości społeczeństwa polskiego, wyliczyć tu muszę ogromne trudności, które w porównaniu z Pożyczką Narodową wybitnie zmniejszyły możliwości społeczeństwa i wpłynęły na zmniejszenie sumy globalnej pożyczki naszej.

Subskrypcja na Pożyczkę Obrony Przeciwlotniczej odbywała się w porze roku najbardziej ciężkiej dla poważnej części narodu polskiego, bo na przednówku, gdy rolnikom było nadzwyczaj trudno zmobilizować wpłaty gotówkowe.

Przygotowanie Pożyczki Narodowej przed jej ogłoszeniem trwało 6 tygodni, a przygotowanie obecnej pożyczki — tylko 5 dni.

Subskrypcja Pożyczki Narodowej w 1933 roku rozłożona była na 11 rat miesięcznych, — Pożyczka Obrony Przeciwlotniczej musi być wpłacona w 3 ratach, gdyż wobec pilności zamówień i całej sprawy rozwoju lotnictwa tylko urzędnikom państwowym i rolnikom mogły być przyznane pewne ulgi i ilość rat dla tych dwu kategorii subskrybentów zwiększono jednak tylko do 5-ciu.

Jeszcze jedną wybitną trudnością do pokonania przez ofiarność społeczeństwa był fakt, że banki i instytucje finansowe, które poważny zasób swych kapitałów lokują w inwestycjach ogólno-państwowego znaczenia, wzięły stosunkowo nieznaczny udział w subskrypcji Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej, bo 3-krotnie mniejszy niż to miało miejsce przy subskrypcji Pożyczki Narodowej.

Przy tak trudnych dla społeczeństwa warunkach fakt, że Pożyczka Obrony Przeciwlotniczej dała wysokie rezultaty, będzie jedną z chlubnych kart historii Polski.

Porównanie Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej o charakterze czysto społecznym z finansową pożyczką francuską, jak to próbowały robić niektóre czynniki obce, jest wysoce niesłuszne i nielogiczne, gdyż pożyczka francuska została rozparcelowana i przeprowadzona przez instytucje finansowe, które swoim klientom w wysokim stopniu ułatwiły udział w pożyczce przez bardzo dogodne operacje kredytowe.

Wysoce radosnym jest fakt, że 3/4 kwoty pożyczkowej, już wpłacone do kas państwowych, pracuje gospodarczo, wzmagając produkcję fabryk i wytwórni, zatrudniając liczne rzesze robotników, oraz idąc na zakup niezbędnych surowców i maszyn.

Wierzymy, że 3-cia rata zasili w dalsze dziesiątki milionów wysiłki twórcze przemysłu polskiego i wzmocni obronność granic naszego państwa.

Wydawnictwo, które Komisariat Generalny Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej da społeczeństwu w najbliższym czasie, będzie zawierać szereg ilustracyj będących odbiciem wybitnego wzrostu ofiarności poszczególnych warstw społeczeństwa polskiego, szereg najpiękniejszych i najserdeczniejszych wystąpień młodzieży szkół powszechnych i średnich Rzeczypospolitej, dowody obywatelskiego stanowiska świata pracy, dane statystyczne, dotyczące pracy organizacyjnej i propagandowej, ale już dziś mogę dla podkreślenia powszechności pożyczki naszej przytoczyć pewne dane, a mianowicie: Sfery handlowe m. st. Warszawy, które na Pożyczkę Narodową dały 8.320.000 złotych, — na Pożyczkę Obrony Przeciwlotniczej subskrybowały sumę prawie dwukrotnie większą, bo 15.240.000 zł.

Wspomniane wydawnictwo zawierać również będzie dane co do udziału w subskrycji pożyczki wszystkich grup społecznych, dane dotyczące subskrypcji z podziałem na województwa całej Rzeczypospolitej, jak również dane, będące wyrazem ofiarności obywateli Wolnego Miasta Gdańska i Polonii zagranicznej.

W wydawnictwie tym społeczeństwo polskie znajdzie ostatnie słowo o realizacji Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej.

W chwili obecnej mam miły obowiązek podziękować za wydatną i serdeczną pomoc w wykonywaniu powierzonego mi przez Wodza Naczelnego ważnego zadania w pierwszym rzędzie moim bezpośrednim współpracownikom — panom komisarzom wojewódzkim Pożyczki, prezesom okręgów wojewódzkich i panom komisarzom powiatowym prezesom obwodów powiatowych LOPP.

Dziękuję również rzeszy ofiarnej pracowników wszystkich placówek L. O. P. i P., które bezinteresownie i ofiarnie działały i działają jako biura komisariatów pożyczki.

Pragnę poza tym serdecznie podziękować za wysoce rozumną i owocną współpracę instytucji Polskiego Radia i jej władz naczelnych, całej prasie polskiej i jej redaktorom naczelnym i administracyjnym, jak również moim najbliższym miłym kolegom — członkom klubu sprawozdawców lotniczych.

Zasługuje wybitnie na serdeczne podziękowanie związek filmowców polskich, który popularyzował sprawę Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej na ekranach wszystkich polskich teatrów świetlnych.

Związkom organizacyj świata pracy, związkom spółdzielni, organizacji robotniczych, rolniczych, formacyj wojskowych, spółdzielniom, zarządom miast, gminom i wszystkim nie zrzeszonym subskrybentom, którzy w miarę swych sił i możności wspomogli wielkie dzieło podniesienia na wyższy poziom doskonałości jedno z najukochańszych dzieci narodu polskiego — lotnictwo polskie — cześć.

Wódz Naczelny nakazał mi ogłosić społeczeństwu polskiemu swoje najwyższe zadowolenie i serdeczne uznanie.

Obywatele, do kas subskrypcyjnych — od was zależy aby piękny sukces subskrypcji zakończony został godnie, jak przystoi wielkiemu narodowi, dążącemu wszelkimi siłami do utrwalenie potęgi ojczyzny.

Silni, zwarci, gotowi, spieszcie wszyscy do kas subskrypcyjnych przed dniem 5 lipca wpłacić zadeklarowane kwoty.

Najjaśniejsza Rzeczpospolita Polska, Pan Prezydent Rzeczypospolitej prof. Ignacy Mościcki, Pan Marszałek Edward Śmigły-Rydz — niech żyją.

„Niewidzialna ręka" działa na terenie Austrii

Zurych, 27. 6. (P) Oficjalny organ szwajcarskiej partii socjal-demokratycznej „Volksrecht" ogłasza na podstawie miarodajnych informacyj, sprawozdanie o sytuacji ludności na terenie b. Austrii. Pismo to donosi, że coraz częściej Bürckel strofuje ludność wiedeńską, stosującą bierny opór wobec jego zarządzeń.

Jedynie wzrost narodowego poczucia austriackiego — pisze „Volksrecht" — jest w stanie wytłumaczyć zbliżenie, jakie nastąpiło między socjalistami, katolikami, b. członkami Heimwehry, legitymistami i chłopami. „Niewidzialna ręka" rozdziela codziennie nielegalne ulotki, a na murach miasta ukazują się coraz częściej „wywrotowe" napisy i hasła.

Nie bacząc na drakońskie kary, cała dosłownie Austria słucha komunikatów stacji londyńskiej, nadawanych w języku niemieckim. — „Problem radiowy" stał się obecnie największą bolączką reżimu narodowo-socjalistycznego w Austrii, ponieważ audycje zagraniczne niwelują zgleichschaltowanie prasy austriackiej. W związku z tym krążą słuchy, że należy się liczyć z ewentualnością zarządzenia konfiskaty odbiorników lampowych.

Akcja propagandowa, jaką władze hitlerowskie rozwijają wśród robotników fabrycznych, nie daje żadnych rezultatów i rozbija się o opór robotników, którzy w niektórych ośrodkach przemysłowych, a szczególnie we Florisdorfie dochowują wierności swym dawnym ideałom socjalistycznym. Tak np. zdarzył się ostatnio we Florisdorfie znamienny akt sabotażu. Wszyscy robotnicy na rozkaz Gestapo zebrali się w dziedzińcu fabrycznym, po czym przedstawiciel władzy zażądał od nich wydania winnych. Jednakowoż cały personel robotniczy jak jeden mąż, odmówił żądaniom Gestapo, zajmując jednolitą solidarną postawę. Na skutek tego władze zaniechały dalszych prób nacisku, a sabotaż nie pociągnął za sobą żadnych skutków.

Rezultat narad w Singapore:

JAPONIA WYSUWA PROPOZYCJE ugodowego załatwienia sprawy Tientsinu

Londyn, 27. 6. (t) Reuter donosi, iż rząd japoński przedstawił dwie propozycje, które mają służyć jako podstawa do rokowań z rządem brytyjskim, celem załatwienia sprawy Tientsinu.

Pierwsza propozycja zawiera warunek, aby koncesja cudzoziemska w Tientsinie nie była używana jako ośrodek dla prowadzenia chińskiej akcji przeciwko Japończykom.

Druga propozycja stawia warunek, by koncesja cudzoziemska w Tientsinie nie była używana jako ośrodek podtrzymywania waluty chińskiej w Chinach północnych, ponieważ waluta chińska przeciwstawia się nowej walucie, którą Japończycy zamierzają wprowadzić w obieg.

Reuter stwierdza, że aczkolwiek rząd brytyjski nie może zgodzić się na drugą propozycję, to jednak rokowania nad załatwieniem sprawy Tientsinu rozpoczną się niebawem.

Miliard funtów szterlingów rzuciła Anglia na zbrojenia!

Londyn, 27. 6. PAT. W odpowiedzi na zadane zapytanie w Izbie Gmin, sir John Simon, kanclerz skarbu, ujawnił dzisiaj w parlamencie, że wydatki W. Brytanii na dozbrojenie, włączając w to obronę ludności cywilnej w latach od 1935—1938 włącznie wynosiły blisko 1 miliard funtów szterlingów a mianowicie 988.588.932 funtów szterl. Z tej sumy 192.917 tys. funtów, czyli 19,5 proc. pokrytych zostało w ramach wewnętrznych pożyczek, reszta zaś w ramach wydatków budżetowych brytyjskich.

Trzeci proces oficerów niemieckich oskarżonych o zdradę stanu

Warszawa, 27. 6. (A) Donoszą z Królewca, że dnia 26 b. m. rozpocznie się tam nowy proces trzeciej grupy oficerów niemieckich, oskarżonych o zdradę stanu i spisek.

Bolszewickie metody reorganizacji rolnictwa niemieckiego

Berlin, 27. 6. (A). Z kół obserwatorów zagranicznych komunikują:

Podporządkowanie niemieckiego życia gospodarczego potrzebom wojennym dokonało się na wszystkich odcinkach wytwórczości. Najbardziej w chwili obecnej forsowaną dziedziną jest rolnictwo. Na odbytej konferencji w tej sprawie Hitler na uwagę min. Darrego o konieczności uzupełnienia sił roboczych w rolnictwie oświadczył że zagadnienie to musi być rozwiązane jak najszybciej, aby w niczym nie utrudniało niemieckiej polityki wojennej, ani wydanych ostatnio zarządzeń mobilizacyjnych. Min. Darre podkreślił, że w porozumieniu z niemieckim Frontem Pracy sprowadził na sezon żniw już 325.000 robotników z krajów protektoratu, Słowacji, Jugosławii, Węgier i Włoch. Mimo to odczuwa się jeszcze brak sił roboczych w rolnictwie.

W wyniku tej konferencji przyjęto złożony przez marszałka Goeringa jako kierownika planu 4-letniego projekt reorganizacji rolnictwa niemieckiego, który przewiduje: 1) małe gospodarstwa rolne zostają zniesione i zamiast nich utworzone zostają zagrody dziedziczne, 2) w stosunku do opornych rolników, którzy nie będą chcieli wyrzec się swoich gospodarstw i odstąpić ich do tworzenia gospodarstw wartościowych jednostek zostaną zastosowane przepisy ustawy o likwidacji majątków i nierentownych warsztatów, 3) zagrody dziedziczne poniżej 15 hektarów oraz gospodarstwa mniejsze nie skomasowane zostaną zorganizowane w t. zw. „wspólnoty maszynowe", 4) w najbliższym czasie ukaże się ustawa o planowej gospodarce, dająca rządowi prawo całkowitego wywłaszczenia majątków i gospodarstw, nadających się do tworzenia zagród dziedzicznych i państwowych domen.

Zakaz propagandy obcej we Francji

Paryż, 27. 6. PAT. Dziennik urzędowy ogłosił wczoraj dekret, zakazujący rozpowszechniania, sprzedaży, przechowywania, lub wystawiania w celach propagandowych ulotek pochodzenia lub inspiracji zagranicznej, mogących szkodzić interesowi narodowemu. Naruszenie tego dekretu pociąga za sobą karę więzienia od 6 miesięcy do roku i grzywnę od 1000 do 10.000 franków. Ponadto orzeczona być może kara pozbawienia praw obywatelskich i familijnych na przeciąg lat od 5 do 10, jak również zakaz pobytu we Francji.

500 milionów dolarów dla zwalczania konkurencji państw totalnych

Waszyngton, 27. 6. (P) Prezydent Roosevelt przedłożył Kongresowi amerykańskiemu projekt ustawy, przewidującej wyznaczenie sumy 500 milionów dolarów, które zostaną zużyte we formie kredytów dla państw zagranicznych, zakupujących wyroby przemysłu amerykańskiego.

Jeśli Kongres uchwali ten projekt, rząd Stanów Zjednoczonych będzie mógł w pierwszym rzędzie wydatnie popierać niektóre republiki południowo-amerykańskie w tej mierze, że praktycznie oznaczać to będzie zupełne wyeliminowanie konkurencji ze strony państw totalnych. Znaczenia tego kroku nie zmniejsza w niczym fakt, że ta przewidziana kwota 500 milionów dolarów, pomyślana jest jako rezerwa kredytowa nie tylko na rok 1939 ale również na pierwszą połowę roku 1940.

Na podstawie opinii, wypowiedzianych przez przedstawicieli kół fachowych, pewna część tej sumy przeznaczona zostanie na kontynuowanie dotychczasowej polityki gospodarczej Stanów Zjednoczonych na terenie Chin.

Z tego też powodu należy się liczyć z tym, że opozycja wykorzysta ten moment dla walki przeciwko polityce zagranicznej Roosevelta.

Dramatyczna walka o synagogę

Warszawa, 27. 6. (A). W swoim czasie donosiliśmy o dramatycznej i zgoła niezwykłej walce, którą od lat stacza jedyny pozostały w Rawiczu Żyd, Abraham Engel, w obronie synagogi i majątku niegdyś znacznej gminy żydowskiej. Przed kilku miesiącami zapadł wyrok sądu apelacyjnego, odrzucający roszczenia zarządu miasta Rawicza i stwierdzający ponownie, że jak długo żyje w mieście jeden Żyd, korzystający z synagogi, tak długo istnieje faktycznie gmina żydowska i nikt nie może jej majątku zagarniać. Od tego wyroku magistrat m. Rawicza złożył znów kasację, a równocześnie zamknął synagogę i próbował nawet zawiesić w niej krzyż.

W związku z tą sytuacją interweniował sen. Żmigryder Konopka w Ministerstwie Oświaty, gdzie przedstawił dokumenty w tej nezwykłej sprawie i otrzymał wreszcie zapewnienie, że Ministerstwo Oświaty wezwie magistrat Rawicza do przekazania majątku pozostałego po gminie rawickiej gminie żydowskiej w Lesznie. Gmina ta przejmie również zarząd nad synagogą w Rawiczu, w której od kilku lat modli się jeden jedyny Żyd.

—oo—

Tajemnicze aresztowanie b. szefa policji w Lugano

Bern, 17. 6. PAT. Agencja Havasa donosi, iż na granicy włosko-szwajcarskiej policja włoska aresztowała byłego szefa policji w Lugano Albisetti. Przyczyny aresztowania nie są znane.

—oo—

Manifestacje narodowe w Czechach

Praga, 27. 6. PAT. W Białej pod Bezdziezem w północnych Czechach odbyły się w dniach 24 i 25 bm. podniosłe uroczystości odsłonięcia tablicy-pomnika ku czci wielkiego czeskiego kompozytora Smetany, twórcy opery „Tajemnica", której motywem jest właśnie legendarna góra Bezdziez, oraz pomnika ku czci największego poety czeskiego okresu romantyzmu Karola Hynka Machy.

Pomimo systematycznego ograniczania wolności organizowania wszelkich publicznych manifestacyj ze strony władz niemieckich, w uroczystościach wzięły udział tysiączne tłumy ludności czeskiej, oraz liczne delegacje organizacyj kulturalno-społecznych ze wszystkich miast czeskich.

Manifestacje Czechów na cześć Polski

Warszawa, 27. 6. (A) Donoszą z Bogumina, że w uroczystościach Dnia Morza, jakie odbyły się w Boguminie Nowym, wzięli udział zamieszkali w Boguminie i okolicy Czesi, którzy manifestowali żywiołowo na cześć Polski, Gdańska oraz gotowości wojennej przeciwko Niemcom.

Goebbels chce pobić rekord

Berlin, 27. 6. PAT. Min. Goebbels zwiedził fortyfikacje zachodnie i z tej okazji wygłosił w Akwizgranie przemówienie, którego treści jednak prasa nie podaje.

Niemiecko-włoskie rozmowy lotnicze

Berlin, 27. 6. PAT. Marszałek Goering przyjął dziś w swej posiadłości Karinhall gen. Valle, z którym odbył dłuższą rozmowę.

Następnie marszałek Goering podejmował włoskiego gościa śniadaniem, w którym wzięli udział ambasador włoski Attolico, gen. Slavoni oraz gen. Milch.

Zmarł admirał niemiecki

Monachium, 27. 6. PAT. Zmarł tu w wieku lat 78 admirał Reinhard Koch, który w czasie wielkiej wojny był zastępcą szefa sztabu marynarki niemieckiej.

Inspekcja ministra finansów Rzeszy w „protektoracie"

Berlin, 27. 6. PAT. Minister finansów Rzeszy hr. Schwerin-Kossigk udał się dzisiaj wieczorem na inspekcję słowackiej gromady celnej do protektoratu Czech i Moraw.

Ksiądz skazany za obrazę Hitlera

Stuttgard, 27. 6. PAT. Sąd w Stuttgardzie skazał Edwarda Schmidta, księdza katolickiego na rok i 4 miesiące więzienia za obrazę kanclerza Hitlera.

Rozmowy gospodarcze niemiecko-hiszpańskie

Burgos, 27. 6. (A) Radca ministerialny dr. Wohltat przybył do Burgos i rozpoczął rozmowy gospodarcze z rządem hiszpańskim. Dr. Wohltat spędził 2 ubiegłe dni na zwiedzaniu prowincyj hiszpańskich, zapoznając się z możliwościami rozszerzenia współpracy gospodarczej między Niemcami a Hiszpanią. Ostateczne opracowanie i zawarcie niemiecko-hiszpańskiej umowy gospodarczej nastąpi po zapoznaniu się przez przedstawicieli obu rządów z możliwościami wymiany. Umowa handlowa między Niemcami a Hiszpanią oparta będzie na zasadzie wymiennych transakcyj bezgotówkowych.

Przechwałki japońskie

Tokio, 27. 6. (t) Agencja Domei donosi, iż samoloty japońskie w starciu nad jeziorem Buirnor strąciły rzekomo 29 sowieckich i mongolskich samolotów. Do starcia doszło o świcie, kiedy nad jeziorem ukazało się 200 samolotów sowieckich i mongolskich.

Niezależnie od tego eskadry powietrzne japońskie miały zniszczyć na lotnisku w Tamsku (Zewnętrzna Mongolia) 30 samolotów. Tamsk znajduje się w odległości ok. 100 km. na południe od jeziora Buir.

Tokio, 27. 6. (t) Z Hsingkingu donoszą, iż na lotnisku w Tamsku, bazie lotniczej Mongolii Zewnętrznej, po nalocie samolotów japońskich wybuchł pożar, który zniszczył liczne zabudowania.

Tokio, 27. 6. (t) Agencja Domei donosi, że komunikat sztabu w Hsingkingu prostuje poprzednie wiadomości, stwierdzając, że liczba samolotów mongolsko-sowieckich, strąconych w czasie pierwszej bitwy powietrznej w dniu wczorajszym w pobliżu jeziora Buir, wynosi nie sześć, jak podawano poprzednio, a 18 samolotów. Bitwa ta odbyła się przed drugą wielką bitwą, w czasie której zniszczono 98 samolotów mongolskich. Liczba ogólna samolotów mongolskich czy też sowieckich, strąconych od końca maja, osiągnęła liczbę 275, w tym 30 samolotów zniszczonych wczoraj na lotnisku w Tamsku.

Warunek brytyjski

Zniesienie blokady Tientsinu z chwilą rozpoczęcia rokowań

Londyn, 27. 6. (t) Między rządem brytyjskim a rządem japońskim toczą się w chwili obecnej pewne rozmowy, dotyczące znalezienia wspólnej płaszczyzny dla rozpoczęcia rokowań i zlikwidowania konfliktu w Tientsinie. Rozmowy te prowadzone są między ambasadorem brytyjskim sir Robertem Craigie, a japońskim ministrem spraw zagranicznych Aritą.

Ze strony brytyjskiej wyrażana jest gotowość przekazania w ręce władzy japońskiej 4-ch Chińczyków uwięzionych przez władze brytyjskie jako podejrzanych o udział w zamordowaniu chińskiego inspektora celnego Czenga. Ponadto ze strony brytyjskiej wyrażana jest również gotowość pewnego współdziałania z lokalnymi władzami japońskimi w Tientsinie, aby zapobiec używaniu koncesji brytyjskiej, jako ośrodka aktywności antyjapońskiej, ze strony Chińczyków. Warunkiem brytyjskim jest jednak aby blokada Tientsinu została natychmiast uchylona z chwilą, gdy zaczną się rokowania i aby — rzecz oczywista — ustało brutalne traktowanie poszczególnych obywateli brytyjskich przez władze japońskie. Na ogół rząd brytyjski proponuje załatwienie konfliktu w Tietsinie w ramach sporu lokalnego bez wykraczania poza jego ramy na płaszczyznę bardziej zasadniczych zagadnień.

Ze strony japońskiej stawiany jest również warunek, aby władze brytyjskie w Tientsinie współdziałały z Japończykami w kierunku tępienia antyjapońskiej działalności ze strony Chińczyków w obrębie koncesji brytyjskiej. Co do tego punktu jest mniej lub więcej zgoda poglądów. Drugi jednak punkt wysunięty przez Japończyków ma zakres wychodzący już poza ramy lokalnego sporu, a mianowicie rząd japoński domaga się ze strony brytyjskiej zobowiązania, że koncesja brytyjska w Tientsinie w swej działalności handlowo-finansowej nie będzie popierała waluty chińskiej i nie udzieli w ten sposób pomocy przy zwalczaniu wysiłków japońskich wprowadzenia w północnych Chinach specjalnej waluty w związanej z jenem japońskim.

W kompetentnych kołach brytyjskich utrzymują, że rząd brytyjski nie może zgodzić się na ten warunek japoński, ale że mimo to, spodziewają się, iż formalne rokowania o zlikwidowanie konfliktu w Tientsinie rozpoczną się niebawem.

* * *

Londyn, 27. 6. (t). Reuter dowiaduje się, że istnieją wszelkie dane po temu, aby przypuszczać, że w ciągu najbliższych 24 godzin w Tokio i w Londynie zostaną uczynione deklaracje, w sprawie rozpoczęcia w stolicy Japonii rokowań na temat sytuacji w Tientsinie.

Blokady ekonomicznej obawiają się państwa „osi"

Paryż, 27. 6. (t). Prasa paryska, notując informacje z Londynu o nowych instrukcjach, przesłanych przez rząd brytyjski ambasadorowi w Moskwie p. Strangowi, uważa, że instrukcje te oznaczają przyjęcie przez Anglię i Francję głównych postulatów sowieckich, a szczególnie punktu dotyczącego gwarancji dla państw bałtyckich, która zostanie załatwiona w aneksie do układu zasadniczego. Obecnie — pisze cały szereg dzienników paryskich — nadchodzi moment, który będzie dowodem, czy Moskwa wysuwając swoje postulaty i żądania, czyniła to istotnie w dobrej wierze i czy po uwzględnieniu tych żądań zdecyduje się na ostateczne podpisanie układu.

Prasa paryska, odgrywając rolę echa prasy londyńskiej, daje dzisiaj wyraz nadziei, że jednak negocjacje obecne zostaną zakończone wynikiem pozytywnym, co jest rzeczą potrzebną nie tylko dla Anglii i Francji, skoro się w tym kerunku zaangażowały, ale również jest potrzebnym bardzej jeszcze dla Moskwy.

„Figaro" charakteryzując obecną sytuację polityczną konstatuje, że Berlin i Rzym same nie bardzo wierzą w realność okrążenia. Obawiają się one natomiast istotnie ewentualnej skuteczności blokady ekonomicznej, przeprowadzanej nawet bez wypowiedzenia wojny, a którą to blokadę tylko Anglia, przez swoją potęgę finansową jak i przez swoją marynarkę jest w stanie zorganizować. Ta kwestia stanowi równie, zdaniem dziennika, podstawowe tło całej sprawy rosyjskiej. Cała dyskretna gra pewnych uprzejmości, czynionych przez Berlin pod adresem Moskwy i równoległych uprzejmości, czynionych w tym kierunku przez Rzym, ma na celu przeszkodzenie temu, by krąg blokady ekonomicznej nie zamknął się. Moskwa wiedząc o tym, stara się zawrzeć jak najlepszą transakcję. Inaczej jednak wygląda ewentualność najlepszej transakcji na wypadek wojny powszechnej, a inaczej na wypadek zwykłego blokowania osi.

* * *

Warszawa, 27. 6. (Sin.) Ambasador polski w Moskwie bawi obecnie w Warszawie. Jutro ambasador wraca z powrotem do Moskwy.

Ks. Windsor wracają do Anglii

Londyn, 27. 6. (t) „Evening Standard" przynosi dziś sensacyjną wiadomość, opatrzoną wielkim tytułem „Książę i księżna Windsor zdecydowali się powrócić do Anglii". Według tej informacji, księstwo Windsoru mają przybyć i zamieszkać w Londynie we wrześniu. Księstwo, posiadając obywatelstwo brytyjskie, nie będą potrzebowali uzyskiwać specjalnego pozwolenia na przyjazd, jak również będą mieli możność każdej chwili opuścić granice Anglii.

Dziennik nadmienia, że książę postanowił już przed pewnym czasem, nie nalegać więcej na przyznanie księżnej Windsoru tytułu „królewskiej wysokości".

Po zgonie ojca min. Ciano

Rzym, 27. 6. PAT. Mussolini dowiedziawszy się o śmierci Constanzo Ciano, ojca ministra włoskiego spraw zagranicznych, udał się samolotem do Ponte Ameriano, by złożyć hołd przed trumną zmarłego przewodniczącego izby związków faszystowskich i korporacyj. Minister sraw zagranicznych Galeazzo Ciano udał się również do Ponte Ameriano w towarzystwie swej małżonki.

Rzym, 27. 6. PAT. Król włoski i cesarz wyjechał do Ponte Ameriano, by wziąć udział w uroczystościach pogrzebowych hr. Constanzo Ciano.

Kronika krakowska

Dyżury aptek

Dziś mają dyżur nocny apteki: Rynek Gł. 45, Łobzowska 8, Kościuszki 18, Dietla 36, Grzegórzecka 9, Kalwaryjska 27, Rakowicka 12.

Dom starców żydowskich im. dra Rafała Landaua

Onegdaj odbyło się Walne Zgromadzenie członków tego najstarszego stowarzyszenia. Prezes Wydziału złożył sprawozdanie, z którego wynika, że budowa nowego zakładu dla starców żydowskich jest na ukończeniu i jest nadzieja, że zakład oddany zostanie do użytku we wrześniu br. W zakładzie znajduje pomieszczenie 125 osób. Ponadto utworzony zostanie specjalny zakład dla nieuleczalnie chorych. Budową kieruje p. inż. Jan Jakub Spira.

Na wniosek wiceprez. stowarzyszenia r. Izydora Landaua zapadła jednomyślna uchwała nazwania zakładu imieniem dr Rafała Landaua w uznaniu zasług dla dobra stowarzyszenia, położonych przez dr Rafała Landaua, który od 30 lat piastuje stanowisko prezesa wydziału Stowarzyszenia.

Tragiczna śmierć 12-letniego chłopca

W Nowym Sączu podczas kąpieli w Dunajcu utonął 12-letni Eliasz Blumenfeld, syn nauczyciela języka hebrajskiego. Chłopak skoczył ze stromego brzegu głową do wody tak, iż wbił górną część tułowia w muliste dno rzeki. Po 2-ch minutach uczestnicy kąpieli zaniepokojeni nieobecnością kolegi, przystąpili do akcji ratunkowej, wyciągnięto już jednak tylko zwłoki topielca.

Przeciął sobie żyły u rąk i nóg

W Kętach pow. nowosądeckiego popełnił samobójstwo przez poderżnięcie brzytwą żył u rąk i nóg rolnik J. Bieniek. Powodem samobójstwa złe warunki materialne.

—oo—

Sesja A. C. aprobuje politykę Egzekutywy

Jerozolima, 27. 6. ŻAT. Dziś zamknięta została sesja ścisłego A. C. Na sesji powzięto szereg rezolucyj, które akceptują linię polityczną Egzekutywy. Powołano 11-osobową komisję, która współpracować będzie z Egzekutywą i Waad Leumi przy ustalaniu szczegółowego planu walki z Białą Księgą. Potępiono również przelewanie krwi niewinnych ludzi.

Syjoniści amerykańscy nie ustaną w walce

Nowy Jork, 27 6 ŻAT. Dr Goldmann wystosował telegram do Egzekutywy, stwierdzający, że syjoniści amerykańscy nie ulegają wcale pesymizmowi i z entuzjamem poprą walkę jiszuwu o prawa żydowskie.

Zgon badacza Biblii

Wiedeń, 27. 6. (PAT) W Wiedniu zmarł wczoraj prof. uniwersytetu ks. dr. Richard Schoegl, światowej sławy badacz Biblii i Talmudu, których przekłady Schloegla na język niemiecki były przedmiotem wielkiego zainteresowania.

Również w Wiedniu zakończył życie dyrektor domu bankowego Wancura. Był on w starej Austrii jedynym aryjskim bankierem.

JAKA BĘDZIE POGODA?

Przewidywany przebieg pogody w dniu 28 bm.: Pogoda słoneczna z przejściowym wzrostem zachmurzenia typu kłębiastego w ciągu dnia. Możliwość burz i przelotnych opadów, zwłaszcza na wschodzie kraju. Słabe wiatry z zachodu i północnego-zachodu. Temperatura w ciągu dnia około 28 stopni.

Umysłowo chora cudem ocalała pod kołami pociągu

Na torze kolejowym pomiędzy Olkuszem i Bukownem maszynista przejeżdżającego pociągu towarowego zauważył leżącą między szynami kobietę. Maszynista nie zdołał zatrzymać pociągu i pierwszych kilka wagonów przeszło nad leżącą.

Po zatrzymaniu pociągu wydobyto spod wagonów kobietę żywą i całą. Okazała się nią umysłowo chora Jadwiga Zmysło, która wyszła szczęśliwie z grożącej jej śmierci pod kołami pociągu.

Reforma ordynacji wyborczej we Francji

Paryż, 27. 6. (t) Izba Deputowanych na ostatnim przed feriami letnimi posiedzeniu kończy obrady nad pierwszym czytaniem reformy ordynacji wyborczej. Większością około 339 głosów przeciw 234 wszystkie poszczególne projektowane punkty nowej ordynacji wyborczej, wprowadzające głosowanie na listy i proporcjonalność, zostały przyjęte.

Interpelacja deputowanego, b. ministra Frossarda, który występował dziś bardzo ostro przeciw nowemu projektowi ordynacji wyborczej, ą która miała na celu uniemożliwienie zakończenia debaty nad tą sprawą, dała tylko okazję premierowi Daladier do wystąpienia z krótkim oświadczeniem, co do zamiarów rządu w okresie ferii wakacyjnych.

Wbrew żądaniom lewicy, premier po bardzo poważnych naradach z ministrem pracy i ministrem skarbu, przyszedł do wniosku, że nie będzie mógł drogą dekretu zakończyć walkowanej od kilku lat sprawy rent starczych dla robotników.

W sprawie amnestii, po konferencjach z przedstawicielami Senatu i Izby Deputowanych, którzy zajmują w całym szeregu punktów sprzeczne stanowiska, jest rzeczą niewykluczoną, że może taki dekret wyda.

Co do ordynacji wyborczej, premier uczynił zadość postulatom interpelantów i zobowiązał się do nieogłaszania żadnej nowej ordynacji wyborczej w drodze dekretu, ponieważ Senat w tej sprawie nie zdąży zabrać głosu przed wakacjami. Natomiast premier nie zgodził się na udzielenie żadnych wiążących zobowiązań co do nieprzedłużania kadencji obecnej izby, uważając, że zagadnienie to zależy całkowicie od sytuacji międzynarodowej.

* * *

Paryż, 27. 6. PAT. Po uchwaleniu przez Izbę ustawy o zmianie ordynacji wyborczej o godz. 19.30 premier Daladier odczytał orędzie prezydenta republiki, zamykające sesję parlamentu.

Dyskusja nad projektem ustawy o neutralności

w parlamencie amerykańskim

Waszyngton, 27. 6. (t) Izba Reprezentantów rozpoczęła dziś dyskusję nad projektem ustawy o neutralności, wniesionym przez komisję spraw zagranicznych. Projekt komisji przewiduje:

1) W wypadku wojny i „w wypadku, gdy zachodzi konieczność utrzymania bezpieczeństwa i utrzymania pokoju Stanów Zjedn. lub gdy zachodzi konieczność obrony życia obywateli amerykańskich" prezydent będzie miał prawo przyznawania poszczególnym państwom praw strony walczącej.

2) Z chwilą wejścia w życie ustawy zaczyna obowiązywać zakaz odbywania podróży przez obywateli amerykańskich statkami państw biorących udział w wojnie.

3) Z chwilą ogłoszenia o uznaniu praw strony walczącej którego kolwiek z państw, rozpoczyna obowiązywać zakaz udzielania kredytów rządom państw walczących i zakaz kupna i sprzedaży papierów wartościowych tych państw, wyjątek uczyniony będzie dla kredytów handlowych krótkoterminowych, a które będą podane do publicznej wiadomości przez prezydenta w terminie 3 miesięcy. Winni nie zastosowania się do tego przepisu karani będą więzieniem i grzywną do 50.000 dolarów.

4) Przelanie tytułu własności wszelkich towarów sprzedanych do państw, biorących udział w wojnie będzie musiało być dokonane, zanim towary zostaną wywiezione ze Stanów Zjednoczonych.

5) Prezydent będzie miał obowiązek publikowania list subskrypcyjnych na rzecz akcji humanitarnych w krajach biorących udział w wojnie.

6) Ustawa o neutralności nie ma zastosowania w stosunku do republik południowo-amerykańskich.

Poza tym ustawa potwierdza działanie przepisów dotyczących dostawy i eksportu broni. W myśl obecnego tekstu ustawy o neutralności dostawa wszelkiego rodzaju towarów, uzbrojenia i amunicji dla krajów walczących będzie mogła się odbywać bez przeszkód z zachowaniem przepisów ustawy.

Poprawka do „Silver Act" wzburzyła Meksyk

Meksyk, 27. 6. PAT. Wiadomość o przyjęciu przez Senat amerykański poprawki Townseda do „Silver Act" wywołała w tutejszych kołach silne wrażenie. Żywią tu jednak nadzieję że Izba Reprezentantów odrzuci poprawkę lub też prezydent Roosevelt skorzysta z prawa veta. Sparaliżowanie eksportu srebra meksykańskiego spowodowało by bezrobocie około 100 tys. górników, zatrudnionych obecnie w 50 kopalniach. Osobistości, stojące blisko rządu meksykańskiego, zgodnie oświadczają, że prez. Roosevelt nie może zgodzić się na poprawkę Townsenda, gdyż wydawała by ona Chiny na pastwę Japonii, a rynek meksykański oddała by wpływom Niemiec i Włoch.

Ustawodastwo gospodarcze

Ukazał się Dziennik Ustaw R. P. nr. 55 z dn. 26 bm. w którym opublikowano m. in. następujące ustawy i rozporządzenia o charakterze gospodarczym:

Ustawę z dnia 16 bm. o ratyfikacji porozumienia między Rzecząpospolitą Polską a ZSRR w sprawie statutu prawnego Przedstawicielstwa Handlowego Związku Socjalistycznych Republik Rad w Polsce (poz. 349);

Ustawę z dnia 20 bm. o dodatkowych kredytach na r. 1938/39 (poz. 350);

Ustawę z dnia 20 bm. o dodatkowych kredytach na 1939/40 r. (poz. 351);

Rozporządzene ministra spraw wewnętrznych z dnia 16 bm. o rozciągnięciu przepisów policyjno-budowlanych dla gmin miejskich na niektóre osiedla gmin wiejskich na obszarze woj. łódzkiego (poz. 353)

PRENUMERATA w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji i z przesyłką pocztową . . . miesięcznie zł 4.30 kwartalnie zł 12.90
Zagranicą z przesyłką pocztową miesięcznie zł 7.50 kwartalnie zł 22.50

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. Strona w tekście i nadesłanem ma 3 łamy po 76 mm. Strona za tekstem ma 6 łamów po 38 mm. Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów.

CENY w złotych: I strona 1.25. Tekst 1.00. Nadesłane 0.75. Za tekstem 0.25. Drobne od słowa 10 groszy. Dla poszukujących pracy 5 groszy. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy zł 5.—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe zł 10.— Podziękowania lekarskie do 25 mm zł 10.— Nekrologi (klepsydry) do 60 mm w I. łamie zł 20.— Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%, za druk kolorowy 50%.
„NOWY DZIENNIK" wychodzi codziennie, także w poniedz. i dni poświąt.

Wydawca: Za spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor: Dr. Mojżesz Kanfer.
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, — pod zarządem Maksymiliana Feldmana.